Nr. 432 (Wydanie popołudniowe). We Lwowie, czwartek dnia 17 września 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie . . .	30 K — h	rocznie . . .	36 K — h
kwartalnie . .	7 „ 50 „	kwartalnie . .	9 „ — „
miesięcznie . .	2 „ 50 „	miesięcznie . .	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	3 halerze	poranny . . .	5 halerzy
popołudniowy	8 halerzy	popołudniowy .	10 halerzy

Właściciele i redaktorowie: DR. K. OSTASZEWSKI-BARAŃSKI i MIECZYSŁAW SCHMITT.

Rusini po odwiedzinach cesarskich.

Lwów 16 września.

Kiedy sam monarcha, w dwukrotnych swych przemówieniach do legalnych przedstawicieli całej ludności Galicji, stwierdził i z zadowoleniem uznał trwałość i doniosłość historycznej tradycji społeczeństwa w tej dzielnicy dawnej Rzeczypospolitej polskiej, — to jednak dzisiejsi rzecznicy frakcji „ukraińskiej" żadną miarą nie chcą się oswoić z tym stanem rzeczy. Panom tym wydaje się, że w dziejach narodów każdej chwili, ot, tak, dla osobistych zamiarów grona pajdokratycznych agitatorów, można unicestwić polityczną indywidualność organizmu państwowego i podzielić np. Galicję na dwa odrębne kraje, poprostu z fantazji tak, jak „odrodzili" na niej nigdy niebywałą Ukrainę i — Ukraińców.

Nic przeto dziwnego, że „ukraińskie" *Diło* nie posiada się z gniewu z powodu, że odwiedziny cesarskie nietylko nie miały na sobie cechy aprobaty dla jego politycznych orzeczeń, ale — przeciwnie — wcale nie dwuznacznie, chociaż pośrednio — zignorowały wielkopaństwową ambicję „ukraińskiego narodu". — Gniew ten wylewa szanowny organ w pierwszej mierze na tych, „którzy z urzędu są powołani na doradców i informatorów monarchy". Posłuchajmyż, o co się rozchodzi.

Twierdzi więc *Diło*, że przed oczyma cesarza zatarto nawet ślady istnienia drugiej narodowości w kraju, mianowicie istnienia Rusinów, a natomiast przedstawiono nasz kraj, jako jednolitą indywidualność polityczną."

Diło oczywiście zapomina przedewszystkiem, że cesarze austrjaccy objęli byli ten kraj, jako indywidualność polityczną, jednolitą od wieków i tak ją też dzierżą. W jaki zaś sposób i gdzie „zacierano ślady istnienia drugiej narodowości" — *Diło* nie objaśnia, a my mu wprost powiemy, iż kłamie. W imieniu kraju przedstawiała się monarsze reprezentacja sejmu, wśród której byli zarówno Polacy, jak Rusini (dziewięciu) i Żydzi, a marszałek Badeni zaznaczył dwujęzyczność społeczeństwa, przemawiając w językach polskim i ruskim. Poza tem nie było żadnych posłuchań o charakterze narodowym, a przyjęcie dygnitarzy dworskich i szlachty (gdzie mogła uczestniczyć także szlachta ruska, gdyby istniała), oraz żydów, miało cechę: pierwsze społeczną, a drugie wyznaniową. Przy posłuchaniu duchowieństwa katolickiego byli obecni zarówno polscy, jak i ruscy dygnitarze kościelni. Brali zatem przedstawiciele ruskiego społeczeństwa ten sam udział w oficjalnych przedstawieniach, jaki mieli Polacy, a że oba żywioły występowały, jako „jednolita indywidualność," — to już wina historji i tego, że dotychczas p. Romańczuk nie zdołał uczynić z Galicji dwóch odrębnych administracyjnie krajów koronnych. Prywatne deputacje zarówno polskie, jak ruskie, były wykluczone.

Naszem więc zdaniem byłoby zabawnem, a nawet upokarzającem dla samych Rusinów, gdyby, uczestnicząc raz z posłami polskimi, jako wspólna reprezentacja kraju, — przedstawiali się jeszcze drugi raz, oddzielnie znowu, jako — Rusini. Coby miała oznaczać ta specjalność, zwłaszcza, gdy nie było również oddzielnej deputacji narodowej polskiej?

Bardzo gorżko wyraża się *Diło* w dalszym ciągu o treści przemówienia cesarskiego i imputuje marszałkowi, hr. Badeniemu, iż on wpłynął (?!) na jej tendencję. Ogromnie nie podoba się organowi „ukraińskiemu" fakt, iż słowa monarsze podniosły powagę sejmu (brawo, autonomiści ruscy!); oraz, że walkę narodowościową w kraju nazwano tylko — „nieporozumieniem". A już zwłaszcza czuje się *Diło* przygnębionem z powodu wyrazów cesarskiego uznania dla pielęgnowania historycznej tradycji... *Diło* robiąc nową historję, przeszło oddawna do porządku nad tradycją...

Na podstawie powyższych zarzutów, kończy *Diło*:

„Toż naród ruski nie może patrzeć obojętnie, jak nad nim przechodzi się do porządku dziennego... Naród ruski nie ma w tej chwili sposobności do wyrażenia monarsze swych postulatów, właśnie przeciwnych dążeniom Polaków. Więc rzecznikiem tych postulatów my jesteśmy, podnosząc protest (?) jak najbardziej stanowczy przeciw ignorowaniu (?) Rusinów na ziemi ruskiej (?) i przeciw nakrywaniu nas razem z Polakami jednym, wspólnym dachem"... „Za charakter i przebieg gościny cesarskiej we Lwowie, w stolicy niegdyś książąt ruskich (po zabraniu jej Polakom przez Włodzimierza Wielkiego. *Przyp. Red. „Dz. Pol."*), odpowiedzialnymi są ci, którzy w swem ręku dzierżą kierownictwo państwa i nasza reprezentacja parlamentarna z pewnością nie zaniecha porachować się z nimi!"

Mamy więc nową groźbę!

Ukraińcom sekunduje *Hałyczanin* — jak zwykle, gdy rozchodzi się o stanowisko wobec Polaków. Tym razem jednak staroruski organ puścił wodze fantazji tak... naiwnej, że w przemówieniach cesarza dopatruje się nauki, „którą powinniby dobrze zapamiętać polscy szowiniści, nie mogący pojąć tego, ze naród ruski już dawno wyswobodził się z ich nieproszonej opieki i że posiada prawo sam rozstrzygać o sobie..." Panie Markow, zlituj się: gdzie Rzym, gdzie Krym, a gdzie karczmy babińskie?

Centralny komitet wyborczy na Rzeszę niemiecką.

Przed kilku dniami telegram doniósł nam o jednomyślnem przyjęciu przez zebranie delegatów z Poznańskiego, projektu utworzenia komitetu wyborczego polsk., obejmującego całe Niemcy. Rzecz prosta, że ta uchwała delegatów poznańskich, nie oznacza jeszcze wprowadzenia w życie wzmiankowanego projektu. Będzie on przesłany do rozpatrzenia naczelnym władzom wyborczym w innych prowincjach Niemiec, zamieszkałych przez ludność polską i dopiero następnie instytucje te wspólnie zadecydują, co ma być ustawą obowiązującą. Niemniej jednak przyjęcie projektu przez najgłówniejszą polską organizację wyborczą w Niemczech, stanowi ważny bardzo prejudykat i dlatego warto z tego powodu przypatrzyć się bliżej tej sprawie, około której od dłuższego już czasu obraca się głównie dyskusja w organach prasy polskiej pod panowaniem pruskiem.

Projekt, o którym mowa, brzmi, jak następuje:

§ 1. Polski Komitet Wyborczy na Rzeszę niemiecką jest najwyższą władzą wyborczą dla wszystkich Polaków, uznających poszczególne polskie władze wyborcze, istniejące w obrębie Rzeszy niemieckiej.

§ 2. Siedzibą P. K. W. na Rzeszę niemiecką jest Poznań.

§ 3. Członków wybierają z pośród siebie naczelne władze istniejących polskich organizacyj wyborczych, a zatem: a) Prowincjonalny komitet wyborczy na W. Ks. Poznańskie. b) Prowincjonalny komitet wyborczy na Prusy Zachodnie i Warmję. c) Zarząd polskiego Towarzystwa wyborczego na Śląsk. d) Polski komitet wyborczy na Berlin i okolicę. e) Polski komitet wyborczy na Westfalję i Nadrenję.

§ 4. P. K. W. na rzeszę niemiecką składa się z 11 członków i tyluż zastępców, z których 4 wybiera prowincjonalny komitet wyborczy na W. Ks. Poznańskie 3 prow. kom. wyb. na Prusy Zach. i Warmję, 2 zarząd pol. Tow. wyb. na Śląsk, a po 1 naczelne władze wyborcze Berlina i Westfalji z Nadrenją.

§ 5. Wyboru członków P. K. W. dokonywa się co 6 lat, po wyborze wspomnianych wyżej naczelnych władz wyborczych; najpóźniej zaś w marcu pierwszego roku każdego pięciolecia.

§. 6. Członkowie P. K. W. na Rzeszę niemiecką wybierają z pośród siebie prezesa i tegoż zastępcę, sekretarza i skarbnika.

§. 7. Członkowie P. K. W. zbierają się na wezwanie prezesa, prezes zaś zobowiązany jest zwołać zebranie, jeśli 5 członków tego zażąda. Siedmiu członków obecnych stanowi komplet.

§. 8. Członkom zamiejscowym zwraca się koszta podróży.

§. 9. Wydatki P. K. W. pokrywają poszczególne organizacje wyborcze w stosunku do liczby członków w nim zasiadających, a więc W. Ks. Poznańskie $^{4}/_{11}$, Prusy Zachodnie $^{3}/_{11}$, Śląsk $^{2}/_{11}$, Berlin i Westfalja z Nadrenją po $^{1}/_{11}$.

§. 10. Do czynności P. K. W. na Rzeszę niemiecką należy: a) Oznaczenie przed każdymi wyborami do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego okręgów wyborczych, w których Polacy mają być postawieni, jako kandydaci na posłów. b) Zawieranie w danym razie kompromisów z innemi stronnictwami. c) Załatwienie w ostatniej instancji sporów, mogących zachodzić pomiędzy władzami wyborczemi a wyborcami.

§. 11. Uchwały P. K. W. na Rzeszę niem. zapadają większością głosów obecnych i są nieodwołalne. Obowiązkiem zaś poszczególnych organizacyj, wchodzących w skład P. K. W. jest dopilnowanie wykonania tych uchwał.

§. 12. Uchwały swoje P. K. W. na Rzeszę niem. ogłasza w pismach publicznych; z poszczególnemi zaś organizacjami wyborczemi znosi się za pośrednictwem władz naczelnych.

§. 13. Nowo powstające polskie organizacje wyborcze mają prawo wejść w skład P. K. W. na Rzeszę niemiecką. O przyjęciu ich decyduje polski komitet wyborczy na Rzeszę niemiecką.

Projekt ten, nim wejdzie w życie, ulegnie jeszcze mniej, lub więcej ważnym zmianom, zgodnie z życzeniami, odzywającemi się w prasie polskiej. Powyższy tekst napotyka na opozycję nawet w prasie demokratycznej, której stały postulat stanowi przecież od dawna myśl utworzenia centralnego komitetu wyborczego, obejmującego całe Niemcy. Stanowczo jednak wystąpiły przeciw projektowi, *Dziennik Poznański*, obawiający się, że przy pomocy nowej tej organizacji wyborczej, nastąpi dalsze „zradykalizowanie" społeczeństwa i *Gazeta toruńska*, która proponowanemu komitetowi wyborczemu nie chce przyznać prawa mianowania kandydatów na posłów w poszczególnych okręgach wyborczych.

Myśl utworzenia komitetu wyborczego na całe Niemcy, zasługuje sama w sobie na uznanie. Organizacja taka mogłaby zapobiedz bezładnej i rozwichrzonej agitacji i akcji, których widownią były podczas ostatnich wyborów do parlamentu niemieckiego, niektóre okolice Niemiec, zamieszkane przez ludność polską. Komitet taki może oddać społeczeństwu polskiemu wielkie usługi, naturalnie, jeśli pokierowany będzie rozsądnie, a na czele jego staną ludzie poważni, otoczeni szacunkiem społeczeństwa.

Szkoły ludowe w Austrji w r. 1900.

**) Zestawiamy poniżej bardziej interesujące daty ze szkolnictwa ludowego w krajach korony austrjackiej na podstawie publikacji c. k. centralnej komisji statystycznej. Według stanu z dniem 15 maja 1900 było 19.390 szkół publicznych, a 1052 prywatnych, z których 666 miały prawo publiczności. W ostatnim dziesiątku lat zwiększyła się liczba szkół w Dalmacji o 37·1, Bukowinie 22%, w Istrji 21·3, w Galicji o 15·2%. W Tyrolu i Trjeście liczba szkół zmniejszyła się. Z ogólnej liczby szkół było 44·5% jednoklasowych; szkoły prywatne wzrosły znacznie.

W liczbie szkół przodują Niemcy (8623), później Czesi (5278), Polacy (2593), Rusini (2088). Szkół niemiecko-polskich było 19. Personal nauczycielski wynosił 81.000, w czem 25.684 nauczycielek. Wśród nauczycieli jest $^{2}/_{3}$ żonatych, z pośród nauczycielek tylko $^{1}/_{6}$ zamężnych. Wśród ciała nauczycielskiego jest rz.-kat. 92·8, gr.-kat. 3·5, ewangelików 1·4, prawosławnych 1·3, żydów 1·0%. W tym czasie uczęszczało do szkół publicz. 3,207.674 dzieci, do prywatnych 122.000. Dzieci, które z powodu ułomności nie pobierały nauki, wykazano prawie 47.000.

Uczęszczanie do szkoły wszędzie znacznie wzrosło, prócz Karyntji, Trjestu i Vorarlbergu. Z uwolnień od nauki szkolnej dzieci dwóch najwyższych klas wieku, największy stosunkowo użytek czyniono w Austrji wyższej (30.838) i niższej (prawie 17.000). Z 23.000 gmin, 15.142 miały szkoły pomieszczone we własnych budynkach, inne szkoły mieściły się w lokalnościach wynajętych, lub były przyłączone do szkół w sąsiednich gminach. Ilość gmin, nie mających wcale szkoły, zmniejszyła się w ostatniem dziesięcioleciu o 345 t. j. o 17·6%.

Ruch ormiański w Rosji.

Dotychczas mniemano powszechnie, że kwestja ormiańska istnieje tylko w Turcji; dziś cały szereg faktów z czasów ostatnich świadczy najwymowniej, iż istnieje ona i w granicach Rosji, gdzie naraz, po długiej fazie przygotowawczej, wystąpiła w bardzo ostrej formie.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, naród ormiański, podobnie jak polski, podzielony jest pomiędzy trzy mocarstwa: Turcję, Rosję i Persję. Z tych trzech dzielnic, czy zaborów, najwięcej znaczenia posiada obecnie dzielnica rosyjska. W Persji Ormian jest w stosunku do dwóch innych dzielnic zbyt mało; w części tureckiej ludność ormiańska jest ubogą i stoi dotąd na niskim poziomie wiedzy, a żyje pod ciągłą grozą rozbojów Kurdów, fanatyzmu ludności muzułmańskiej i ucisku, samowoli i zdzierstwa ze strony władz tureckich.

Najlepszymi warunkami bytu cieszy się ludność ormiańska pod panowaniem Rosji: jest tam dziś najsilniejszą liczebnie, najzamożniejszą i z najżywszem poczuciem narodowem. Posiada przytem znaczny zastęp inteligencji, która potrafiła zdobyć dla siebie wpływowe stanowisko, zarówno w stosunkach społeczno ekonomicznych, jak i w życiu umysłowem kraju. Nie należy także zapominać, że w granicach państwa rosyjskiego leży Eczmiadzin, stolica katolikosa, głowy kościoła ormiańsko-gregorjańskiego. Katolikos cieszy się wśród współwyznawców niezwykłą powagą; postanowienia jego w rzeczach wiary i moralności uchodzą za nieomylne, a i biskupi ormiańscy posiadają większą władzę kościelną, niż w jakimkolwiek bądź innym autokefalnym kościele wschodnim. Oprócz tego pewna część, mniej liczna, Ormian w granicach Rosji, należy do Kościoła katolickiego, zachowując swój odrębny obrządek.

Poczucie narodowe wśród Ormian rosyjskich, zamieszkujących nietylko tak zwane kraje: Zakaukaski i Przedkaukaski, lecz i rozprószonych w miastach nadbrzeżnych morza Czarnego aż po Kercz, Teodozję i Symferopol, jest dziś silnie rozwinięte. Pracowano nad tem rozbudzeniem od dawna, z większym lub mniejszym naciskiem, już od drugiej połowy siódmego dziesięciolecia ubiegłego wieku, od chwili powstania „Młodej Armenji", do której należeli Ormianie, wychowani w wyższych zakładach naukowych rosyjskich. Jeszcze większego kontyngentu pracowników dostarczały uniwersytety zagraniczne, do których licznie uczęszczała najzamożniejsza młodzież ormiańska.

Lecz mimo to stwierdzić należy, iż propaganda narodowo-polityczna działała aż do czasów ostatnich zbyt powoli i szerszych warstw nie ogarniała, ograniczając się tylko na tak zwanej warstwie inteligentej. Na masy ludności ormiańskie działać można było tylko w duchu i na tle religijnem. Ogniskiem życia umysłowo-kościelnego ludności ormiańsko gregorjańskiej był Eczmiadzin, skąd starano się utrzymywać i podtrzymywać w narodzie przywiazanie do własnej, odrębnej hierarchji i organizacji kościelnej, niezależnej od rosyjskiego Kościoła urzędowego. Z drugiej strony mniejszość unicka Ormian była z natury rzeczy tem dalszą od prawosławia, albowiem różniła się od niego nietylko formą zewnętrzną i organizacją kościelną, lecz i samemi zasadami wiary.

Bądź co bądź, ani literatura ormiańska kościelna, ani hierarchja ormiańsko-gregorjańska dotąd nie objawiły ducha opozycji, a usiłowania agitatorów, w celu pozyskania duchowieństwa dla celów propagandy narodowo-politycznej, rozbijały się o lojalność hierarchji ormiańskiej obu wyznań. Ducha opozycji podtrzymywała głównie ormiańska prasa zagraniczna, dosyć zresztą upowszechniona w drodze kontrabandy wśród inteligencji ormiańskiej. Tymczasem zaszły wypadki, które popchnęły i kler ormiański i masy narodu na drogę opozycji wobec rządu rosyjskiego. Do tego przyczyniła się przedewszystkiem nieroztropność polityki rządowej, która posiada szczególniejszą niezręczność popychania najspokojniejszej, najlojalniejszej warstwy ludności, na drogę oporu.

Rząd rosyjski zaczął najpierw okazywać poparcie i dodawać zachęty propagandzie schyzmatyckiej, czem obudził niepokój i rozdrażnienie wśród ludności ormiańsko-unickiej. Silnem musiało być to rozdrażnienie, skoro dnia 26 sierpnia, wśród dnia białego, zasztyletowano na ulicy miasta Aleksandropola protojereja prawosławnego Wasiłowa za to, iż dokonał nawrócenia na prawosławie trzech wsi ormiańskich. O nawracaniu Ormian-gregorjanów, z powodu wspólności wiary, oczywiście mowy być nie może. Lecz tam rząd zrobił co innego — oto rozporządzeniem z d. 25 czerwca, odebrał katolikosowi i biskupom ormiańskim zarząd dóbr kościelnych, a powierzył go ministerstwu rolnictwa i dóbr państwowych. Uczynił to pod pozorem, jakoby fundusze kościelne szły na czele propagandy narodowo-politycznej.

Krok ten rządu wywołał cały szereg demonstracyj ulicznych: w Tyflisie, Eriwanie, Aleksandropolu, a świeżo w Elizawetpolu. Podczas tych demonstracyj lała się krew: padały strzały rewolwerowe z tłumu, a policja i wojsko odpowiadały również strzałami. Powodem krwawych manifestacyj wszędzie i zawsze było odbieranie klerowi zarządu dóbr

---

(6)

KAZIMIERZ GLIŃSKI.

BORUTA.

Powieść z lat dawnych.

Pan starosta zobaczywszy Stacha, obłapiać go, a wypytywać począł o przygodach w podróży doznanych, lecz spostrzegłszy siwą postać starca, który na kiju wsparty na ganku stał i z pod zielonego daszka przypatrywał się gościom niespodziewanym — domyślił się, iż to Siwy-Boruta być musiał, u którego gościny potrzebować będzie — zwrócił się więc do niego i odezwał się, krok pierwszy na stopniu stawiając:

— Nie mylę się, dopatrując w waszmości panu, Kalinowskiego Jaksy?

— Nim jestem, do usług acana — odpowiedział zapytany.

— Jaśnie wielmożny starosta Stempkowski — wtrącił wnet Józwin, widząc, że dawniej syn, a teraz ociec od „acana" personę taką traktują.

— Starosta Stempkowski, który to teraz w Łęczycy panować nam ma? — Jaksa się ozwał. — Proszę, proszę — co za honor chałupę moją spotyka! Plusk, plask — panie dzieju! choć to chyba zawdzięczam niefortunnemu wypadkowi jakiemuś, bo ani Kalinowski nie bardzo tam z ludźmi przystaje, ani też oni do niego zbytecznie lgną. Widzę też, panie starosto, żeście łęczyckiej kąpieli zażyli, a syn mój ze srogiej was jakiejś opresji wydobył; nie lepiej też od was i ten młodzieniec wygląda, który duże podobieństwo do was ma i waszem nasieniem być musi, a który także ocalenie swoje, łęczyckiemu jakiemuś piskorzowi, zawdzięcza.

Tu wskazał ręką na Stanisława i na nieznajomego szlachcica, który o słupiec ganku, łokciem się wsparłszy, stał i ognistemi oczyma na pana starostę patrzył.

Dziwny to był człek, ten, tak nazwany przez Siwego-Borutę „piskorz łęczycki". Twarz miał smagłą, a ściągłą, zęby rażącej białości, które wyzierały z ust lekko rozwartych, a pełnych jak dwa strągi fasoli dorodnej. Zdawało się, że lada chwila śmiechem miał prychnąć, albo krotofilny żart rzucić. Dwa ciemne łuki brwi rysowały się ostro nad wyrazistemi oczyma, jak gały, czarnemi, które wśród cieniów nocy świeciły zielonawym próchnicy blaskiem — ale może to księżyc odbijał się w nich i taki blask im dawał, bo wysoko na niebie już był i srebrzystem światłem oblewał wszystko dokoła.

Panowała wtedy już moda w Polszcze, że szlachta podgalała czupryny, jeno czub bujny po środku głowy zostawiając; dla ochędóstwa to zrazu robiono, bo głowy takiej nie tak łatwo zły insekt się imał, a rycerski człek, za Wołochem, albo Tatarem się uganiający, nie pewien był, gdzie i jak noc prześpi i nieraz zanim do zgrzebła się weźmie, już bębny alarm biją i w szeregi stawać każą. Modzie jednak owej nie hołdował szlachcic, o którym rzecz ma się: gęsta a bujna czupryna wypływała z pod czapki amarantowej, która raz wraz to na lewe, to na prawe przesuwała się ucho, choć człek on cale jej nie tykał, bo prawicę za pasem trzymał, a lewicą o słupiec się wspierał. Nozdrza krogulczego nosa wachlowały, jakby wciągały wiatr w siebie i delektowały się zapachem świeżo skoszonego siana; wąsy kruczej czarności, ni to dwa rogi djable, ostro sterczały ku górze, a ruchały się także, jakby tajonym myślom jakimś folgę czyniąc. Obcisły, a barwy karmazynowej, żupan, dobrze przylegał do figury, z kawalerską fantazją wyloty granatowego żupana w tył narzucone były, złotolity pas obejmował biodra; buty, uczciwie wyszwarcowane, świeciły jak szkło, a w jaszczur oprawna karabela migotała klejnotami przy boku. Nie dziwo, że pan Stempkowski szlachcica tego nie znał; nie dziwo, że Józwin, rzadko z zamku wychylający się, nie spotkał się z nim ni razu, gdy Siwy Boruta po raz pierwszy dopiero go zoczył, a przecie okolicę całą znał na wylot, jak nikt. To też dziwował się trochę wyglądem tego piskorza, jakoteż pańskiemu strojowi nieznajomego, któremu lepiej teraz przyjrzał się. Zapoznali się wszyscy, lub przypomnieli się znajomi dawni, jako to z Kalinowskim Józwin — jeno on piskorz łęczycki ni się zbliżyć, ni nazwiska swojego powiedzieć nie raczył; na uboczu stał i zęby szczerzył, jakby przed nim, nie godna persona starosty, nie sędziwa postać Kalinowskiego była, jeno jakaś dziewka urodna figle wyprawowała. Nie spodobało się to Siwemu-Borucie, zwrócił się więc tedy do nieznajomego i rzekł:

— Godność?...

— Moja? — spytał karmazyn.

— A czyja?... plusk-plask!... — mruknął pan Jaksa. — Wżdyśmy się już wszyscy zapoznali i nawet postrzępili trochę ozory, waść jeden tylko oczyma łyskasz i milczysz, jako przydrożny pień.

— Czekałem, ażeby waszmość państwo wpierw się nagadali dowoli; zresztą'm nie był pytany, a wrodzona modestia moja pomiędzy starsze wiekiem lub dostojeństwem nosa wtykać nie pozwala.

— Chwali się waćpanu modestia taka, ale mam nadzieję, że z niej się rozbierzesz, gdy do świetlicy zajdziem. Proszę, jaśnie wielmożny starosto, naprzód proszę — ciągnął Kalinowski, ręką na drzwi wskazując.— Ostatniemu mi próg przestąpić, jako gospodarzowi... Gość w dom, Bóg w dom! — Proszę!...

Przy ostatnich słowach Jaksy, karmazyn syknął i kurczyć się zaczął, jakby boleści jakieś za żywot go schwyciły. Dostrzegłszy to Kalinowski, pochylił się i spytał:

— Co to? torsje waćpana napadły?...

— Niestrawność, mości dobrodzieju, a wżdy nie każdy żołądek trawi wszystko.

To mówiąc, za innymi przez próg przeszedł, na lewą nogę nalegając trocha.

— Kuternoga... — mruknął pan Jaksa do siebie.

Znaleźli się w świetlicy, sosnową skałką oświetlonej, która, zatknięta w glinę, na piecu się paliła. Zapach żywiczny rozchodził się po izbie; wyrostek chłopski pilnował skałki i skoro jedna dopalała się, wnet drugą do gliniska pakował. Pochylone drzazgi paliły się jasno, a kopeć na pułapie osiadał. Gdy się wszyscy w izbicy znaleźli, pan Stanisław w dłoń trzepnął.

— Żywotbym dał — zawołał, przypatrując się nieznajomemu — że kiedyś mnie waćpan z topieli wyciągał, parciane na sobie portki miałeś, a pas rzemienny na grzbiecie.

— Ze strachu prawdopodobnie tak się waćpanu wydało, gdyś wrzeszczał: ludzie nie ludzie — ratujcie!

— To ja tak wrzeszczałem? — Stempkowski się ozwał.

— Wiem o tem, panie starosto, bom właśnie ku wam z ratunkiem spieszył, ale widząc, że pan Marcin już waszmości uchwycił za...

(Ciąg dalszy nastąpi).

kościelnych przez urzędników państwowych. Katolikos eczmiadziński wydał list pasterski „kondak", zakazujący duchowieństwu stosować się do rozporządzenia rządowego z dnia 25 czerwca. Zjazd duchowieństwa ormiańsko-gregorjańskiego, jaki świeżo odbywa się w Eczmiadzinie, pójdzie niewątpliwie za zdaniem i postanowieniem katolikosa, a pobożny lud ormiański całą siłą stanie po stronie swej hierachji kościelnej.

Propaganda narodowo-polityczna idzie obecnie tem pospieszniej. Armenia rosyjska ma już swój rząd i swój skarb narodowy. Cała ludność płaci tajny podatek, stosownie do majątku, na cele narodowo-polityczne, na „święta sprawę". Zarówno bogaci, jak i ubodzy, uginają się kornie przed tajnemi postanowieniami tajnej władzy, używającej środków terorystycznych. Nieposłusznych spotyka kara śmierci ze sztyletów i wystrzałów rewolwerowych. Tak zginęli skrytobójczo bogacze: Dżamgarow, Tarchanianc, Drampow, Dżanpołozdow itd. Giną nieposłuszni tajnemu rządowi narodowemu, giną jeszcze częściej zdrajcy. Rzecz godna uwagi, iż mordercy, dzięki widocznej sympatji ludu, zwykle się ukrywają.

Do wielu zatem kwestyj narodowych, politycznych i społecznych, rozstrzygających wewnątrz organizm państwowy rosyjski — przybyła jeszcze jedna.

KRONIKA.

Lwów 16 września.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota + 22°R. Pogoda.

Wiadomości osobiste.

Dr. Władysław Bylicki, docent uniwersytetu powrócił i ordynuje jak przedtem.

Z rady miasta Lwowa. Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we czwartek, dnia 17 bm. o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym między innemi następujące sprawy: Organizacja szkoły żeńsk. im. św. Marji Magdaleny; sprawa pragmatyki służbowej dla nauczycielstwa lwowskiego; wybór jednego członka do komisji archiwalnej; sprawa kolaudacji robót ciesielskich w rzeźni miejskiej; budowa wieży na kościele św. Marji Śnieżnej; restauracja kościoła św. Mikołaja; nadanie stypendjum z fundacji śp. Ducheńskiego; sprawozdanie komisji kolaudacyjnej budowy teatru miejskiego; opodatkowanie piwa dodatkiem gminnym; sprawa wyburzenia sądów przemysłowych; sprawa wykupna kolei konnej; wydanie sprawozdania z 3-letniej czynności rady miejskiej i magistratu.

Z uniwersytetu. Wpisy na uniwersytet rozpoczynają się 23 września, a kończą 8-go października. W czasie od 9 do 16 października można się wpisywać tylko za pozwoleniem odnośnego grona profesorskiego, w czasie od 17 października do 1 grudnia tylko za pozwoleniem senatu akademickiego.

Budowa Mickiewiczowskiej kolumny już rozpoczęta. Mianowicie, w ciągu dzisiejszego przedpołudnia, ślusarze rozebrali żelazną balustradę, otaczającą klomb kwiatowy na placu Hetmańskich, naprzeciw gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, a ogrodnicy miejscy uprzątają klomb. Po uprzątnięciu, rozpocznie się zaraz kopanie dołu pod fundamenta Mickiewiczowskiej kolumny, zaś kwiaty klombu wraz z balustradą, przeniesione zostaną na drugi koniec Wałów, pod teatr.

Bursa dla djaków we Lwowie. Onegdaj odbyło się przy ul. Piotra Skargi, uroczyste położenie kamienia węgielnego pod bursę djakowską. Dokonał poświęcenia ks. arcybiskup Szeptycki. Bursę tę, buduje ks. metropolita własnym kosztem, utrzymywać zaś ją będzie kapituła. Budynek będzie zdolny do pomieszczenia 50 wychowanków, którzy w ciągu 3-letniej nauki, prócz śpiewu cerkiewnego, uczyć się będą jeszcze sadownictwa, pszczelnictwa, pisarki gminnej, prowadzenia kas raiffeisenowskich, a także będą mogli się wyuczyć rzemiosła, n. p. kowalstwa, szewstwa, krawiectwa i t. d.

Ruski teatr we Lwowie. Sprowadzony przez komitet budowy ruskiego teatru, przybył onegdaj do Lwowa główny architekt wiedeński p. Helmer, obejrzał plac zakupiony pod budowę, zdał się nim zupełnie zadowolonym, przygotowuje plany teatru w bieżącym roku jeszcze, tak, by na wiosnę rozpocząć już było można jego budowę.

Dla dotkniętych klęskami elementarnemi. Ogłoszone właśnie cesarskie rozporządzenie (Dz. u. p. nr. 186 z 12 bm.), zezwalające na udzielanie zasiłków ludności z okolic, nawiedzonych klęskami elementarnemi, do łącznej kwoty 15 milionów koron, postanawia, że z kwoty tej mają też być naprawione objekty rządowe, które wskutek klęsk żywiołowych ucierpiały. Wspomożenie ludności ma być w ten sposób wykonane, że należy śpieszyć z pomocą pieniężną, ale tylko z dobra zasiłków, a to na zakupno żywności, ziarna na zasiew, karmy dla bydła itd. Oprócz naprawy zburzonych lub uszkodzonych przedmiotów mają być w końcu z owego funduszu wykonane, a ludności klęskami elementarnemi powinienie roboty publiczne które możnaby przedsięwziąć w celu złagodzenia nędzy, wywołanej klęskami elementarnemi. Ponadto w stosownych wypadkach można udzielać bezprocentowych zaliczek (za odpowiednią gwarancją); zaliczki te musiałyby być spłacane ratami najpóźniej w 20 latach, począwszy od 1 października r. 1908. Podania o zapomogi i zaliczki z tego funduszu są wolne od stempla.

Władze polityczne w zastępstwie sądów wojskowych. Ponieważ zdarza się często, że urzędnicy polityczni wzbraniają się od interwencji urzędowej w razie samobójstwa osób, służących w wojsku, jakkolwiek sąd wojskowy nie znajduje się na miejscu lub w pobliżu miejsca wypadku, przeto ministerstwo spraw wewnętrznych przypomniało obecnie namiestnictwom okólnik ministerstwa wojny z 11 lipca r. 1886, w którym powiedziano między innymi: „W razie samobójstwa wojskowego, jeśli dochodzenie wojskowo-sądowe nie może być wdrożone w należytym czasie bądź z powodu oddalenia sądu wojskowego od miejsca wypadku, bądź z innej przyczyny, natenczas należy uprosić władzę polityczną o zarządzenie sekcji zwłok i objaśnić, ażali nie jest potrzebnem badanie co do poczytalności samobójcy".

Ministerstwo zwraca więc uwagę władz politycznych na fakty, że mylnie postępują, uznając się niekompetentnemi w takich wypadkach i wzywa je do interwencji, skoro władze wojskowe, obrony krajowej lub żandarmerji, w danej potrzebie do tych władz cywilnych się zwracają.

= **Nowe starostwo na Bukowinie.** Z dniem 1 października powstanie na Bukowinie nowe starostwo powiatowe. Siedzibą jego będzie miasteczko Waszkowce nad Czeremoszem. Utworzone ono będzie z powiatów sądowych Stanestie i Waszkowce, które należały do powiatów politycznych: storożynieckiego względnie wyżnickiego.

= **Fundacja dra Lingera.** Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej załatwiono w myśl tegorocznej rezolucji budżetowej sprawę stypendjum z fundacji śp. dra Lingera dla słuchaczy medycyny. W nawale spraw, załatwionych wówczas, powyższa bądź uszła zupełnie uwagi sprawozdawców, bądź też została błędnie przedstawiona. Rzecz się ma następująco: Śp. dr. Karol Linger zapisał w r. 1891 sumę 1.000 dukatów na utworzenie stypendjum dla ucznia medycyny lub dwóch uczniów chirurgji w niwersytecie wiedeńskim, jeśli są synami radnych m. Lwowa, radców magistratu lwowskiego, a w braku takich kandydatów dla synów osób przynależnych do gminy m. Lwowa. Stypendjum to wynosi obecnie 600 koron rocznie. Otóż zdarzało się, że brak było zupełnie takich kandydatów i fundacja bywała w niektórych latach nieczynną, co oczywiście nie było zamiarem fundatora. Dlatego podczas obrad nad tegorocznym budżetem rada miejska wezwała magistrat, aby zbadał, czy dochód z fundacji Lingera nie dałby się użyć na rzecz ucznia wydziału medycznego we Lwowie. Magistrat w wykonaniu powyższej rezolucji rzecz zbadał i wystąpił z wnioskiem negatywnym, wskazując, że woli testatora żadną miarą w myśl obowiązujących ustaw i wyraźnego postanowienia aktu fundacyjnego zmienić nie można. To zdanie uznała też sekcja dla spraw dobroczynności, zaproponowała jednak, by rada miejska uchwaliła już obecnie, że gdy majątek fundacyjny wzrośnie odpowiednio, utworzyć dwa stypendja po 600 kor., z których jedno w myśl postanowienia śp. Lingera byłoby przeznaczone dla studenta wydziału medycznego w Wiedniu, drugie zaś dla odbywającego we Lwowie studja medyczne. Taki też wniosek rada miejska przyjęła.

Przeciw handlowi żywym towarem. Wczoraj rozpoczęły się we Lwowie, w sali obrad zboru izraelickiego ściśle poufne obrady zjazdu delegatów żydowskich gmin wyznaniowych ze wszystkich prawie zachodnio-europejskich krajów, w sprawie zapobieżenia najohydniejszemu z handlów tj. handlowi dziewczętami. Wybrano Lwów z tego powodu, że tak handlarze w zupełności, jak i ich ofiary w przeważnej części, rekrutują z pośród żydowskiej ludności naszego kraju. Prezydjum zjazdu, w którym bierze udział przeszło 100 delegatów, stanowią: dr. Byk (Lwów), pp. Horowitz (Kraków), rabin Singer (Londyn), dr. Nathan (Berlin) i rabin Schmelkes (Lwów). Ponadto biorą udział w obradach galicyjscy posłowie dr. Kolischer, Rapoport, Loewenstein i Fruchtmann, i kilku posłów z zagranicy. Postanowiono zwalczać handel dziewczętami przez wpływanie na ich domowe wychowanie, reformę chajderów, organizację pracy i przestrzeganie dziewcząt żydowskich słowem i pismem przed sidłami handlarzy. Londyński rabin Singer podał do wiadomości zjazdu rezultat prac londyńskiego komitetu dla zwalczania handlu dziewczętami w r. 1903. W roku tym wydarł komitet ten z rąk handlarzy, 931 dziewcząt żydowskich i 89 katolickich, które znajdowały się już w drodze do Ameryki. Między uratowanemi dziewczętami 42 nie miało jeszcze nawet lat 14. Zjazd postanowił w zasadzie tworzyć wszędzie podobne komitety. — Dziś ciąg dalszy obrad zjazdu.

Płonące dziecko. W kamienicy pod l. 43 a) przy ulicy Łyczakowskiej zaszedł dziś rano po godzinie 7 straszny wypadek. Żona dozorcy domu Marjana Skrzepa, wyszedłszy na chwilę do sklepiku, pozostawiła w zamkniętej izbie dwoje dzieci. W czasie nieobecności matki zajęła się z niezbadanej przyczyny sukienka na 4-letnim chłopczyku Franusiu i dziecię stanęło w płomieniach. Byłoby ono spaliło się na węgiel, a może i drugie i cała izba, gdyby nie traf, że w tym właśnie czasie zaszedł za czemś do stróżowej właściciel domu, starszy inżynier p. Gołąb. Widząc przez oszklone drzwi co się dzieje, wywalił je, wpadł do środka i wyniósł płonące dziecię na podwórze, gdzie ugasił resztki palących się na Franusiu szat. Dla matki Skrzepowej, która nadbiegła po wszystkiem, pozostało już tylko odniesienie dziecka do szpitala. Dziecku, które ma cały kadłub strasznie poparzony, nie wróżą lekarze wyzdrowienia. P. Gołąb odniósł też lekkie poparzenia na rękach, ratując chłopca z płomieni.

Dzikie figle pastuchów. Z Dobromila donoszą: Wczoraj i onegdaj zdarzyło się kilkakrotnie na przestrzeni między Dobromilem a Niżankowicami, że pasterze, strzegący bydło wzdłuż toru kolejowego, z psoty obrzucali pociągi osobowe kamieniami i wybili trzy szyby w wozach osobowych. Psoty te są tem drażliwsze, ileże dziś popołudniu tą przestrzenią przejeżdżać będzie cesarz z Komarna na Chyrów-Przemyśl do Wiednia. Naczelnictwo sekcji konserwacji drogi żelaznej w Przemyślu, odniosło się w tej sprawie natychmiast do żandarmerji i do starostwa, które przeprowadziło ściśle śledztwo i strzeże pilnie owych miejsc, w których psoty się wydarzyły.

Nowy zakład humanitarny. W Pawlikowicach pod Wieliczką otworzyło w ostatnich czasach Towarzystwo „Powściągliwość i Praca", drugi zakład dla ubogich i opuszczonych dzieci, na wzór założonego przed kilkunastu laty przez księdza Markiewicza zakładu w Miejscu Piastowem. Stamtąd też, z powodu przepełnienia, przybyło tu około 30 młodych chłopców; przełożonym zakładu jest Jan Latosek, były kierownik zakładu wychowawczego w Miejscu Piastowem. Jakie przepełnienie panowało w zakładzie w Miejscu Piastowem, najlepszy dowód w tem, że w ciągu ostatnich 6 miesięcy wpłynęło 300 podań o przyjęcie, a tylko 70 przychylnie załatwić było można. — Na razie wychowankowie w Pawlikowicach zajmować się będą rolnictwem i ogrodnictwem; niebawem zaś zaczną pracować w warsztatach. Do Pawlikowic należy 130 morgów ziemi i 17 morgów dębowego lasu. Gmina miasta Krakowa będzie tam umieszczać za opłatą opuszczone dzieci, do których utrzymania jest obowiązaną.

Tablica pamiątkowa. W kościele w Nieświeżu, staraniem oficjalistów radziwiłłowskich wmurowano tablicę pamiątkową na cześć „lirnika wioskowego, Władysława Syrokomli" (Ludwika Kondratowicza). Tablicę wykonał artysta-rzeźbiarz Prószyński.

Straszny pożar nawiedził onegdaj Ostróg, miasto powiatowe w gubernji wołyńskiej. Spaliło się doszczętnie kilkanaście ulic, zamieszkanych przeważnie przez ludność najbiedniejszą. Nędza wśród pogorzelców okropna.

Epilog zaburzeń w Rostowie. Dnia 5 b. m. sąd wojenny w Taganrogu ogłosił przy drzwiach otwartych wyrok w sprawie zaburzeń, które zaszły w dniu 15 marca r. b. w Rostowie. Rozruchom tym towarzyszył opór władzom, przyczem esaul Antonow otrzymał śmiertelne rany. Trzej oskarżeni, syn kupca pierwszej gildji Aleksander Bracłowski, kozak Dymitr Kołoskow i włościanin Adrjan Kuksin, skazani zostali na pozbawienie wszelkich praw stanu i karę śmierci przez powieszenie. Dziesięciu oskarżonych uniewinniono, a pozostałych dziesięciu skazano na ciężkie roboty, zamknięcie do rot aresztanckich, zesłanie na Syberję, oraz na zamknięcie w więzieniu.

***) Sąd poprawczy** policji paryskiej, skazał znanego sportowca, br. de Vaux na cztery miesiące więzienia, grzywnę w kwocie 200 fr i wynagrodzenie za ból w kwocie 500 fr. Pan baron został skazany za postrzelenie swego służącego, murzyna Tary, za to, że był tak „bezczelny" i żądał zapłaty swej pensji.

***) Najnowsza moneta** francuska z niklu pojawi się z końcem bm.; na jednej stronie ma w kwadracie oznaczoną wartość i datę 1903, w otoku dawno przebrzmiały napis *liberté — égalité — fraternité.* Z drugiej strony jest postać Francji, kobieta w frygijskiej czapce i napis *République Française.* Monety są większe nieco niż franki i ważą 7 gramów. Obwód jest gładki.

Stan pogody w Europie. (Sprawozdanie centralnej stacji meteorologicznej w Wiedniu). Dnia 15, godzina 7 rano notują: Christiansund +8·0, Wiedeń +14·0, Pola +21·0, Budapeszt +17·0, Florencja +20·0, Biarritz +12·0, Paryż +9·0, Monachjum +9·0, Berlin +10·0, Memel +11·0, Wilno +13·0, Bregencja +6·0, Gorycja +19·0, Rzym +20·0, Petersburg +17·0, Moskwa +9·0, Abazja +20·0, Lussin piccolo +22·0, Nizza +14·0.

Wahania się w stanie i rozdziale ciśnienia powietrza są bardzo nierównomierne. Ponad Europą środkową leży depresja barometryczna, która spowodowała w Austro-Węgrzech w ogólności pogodę dżdżystą ze szczególnie obfitymi opadami w krajach alpejskich. Temperatura nieco się podniosła. Prognoza: Chmurno, opady, miernie ciepło.

Odpowiedzi redakcji. *Ks. Jan Niemczyk w Narolu:* Wytwórcze stowarzyszenie szewców, znajduje się w Uhnowie. Należy się zwrócić do p. Celewicza, które je organizował.

P. Emil T. w Tłumaczu; W roku przyszłym mają być kreowane nowe starostwa w Zborowie i ewentualnie w Busku.

Z kraju.

Brody. *(Strejk krawców).* Od dwu dni trwa tu strejk robotników krawieckich u żydowskich krawców damskich. Robotnicy żądają skrócenia czasu pracy z 14 na 12 godzin na dobę.

Dobromil. *(Pożar w Lacku).* Onegdaj spaliła się w Lacku pod Dobromilem cerkiew i 24 gospodarstw włościańskich. Powodem pożaru, który wybuchnął w chałupie niejakiego Sawickiego, była wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wadliwa budowa komina. Szkoda w przeważnej części nie była ubezpieczoną. Z ratunkiem, przybyły do pożaru straże dobromilska i salinarna.

Grybów. *(Morderstwo).* Dnia 8 bm. na wracających z Grybowa do Bukowca przez Lipnicę wielką, Jędrzeja Maciaszkę, jego syna Gabryela i wójta z Bukowca Jana Zięcinę, napadli powodowani prawdopodobnie żądzą zemsty osobistej Stanisław Hryńczak, Michał Gniwa, Jan i Stanisław Cygnarowicze z Lipnicy wielkiej i tak niemiłosiernie obili ich kijami, że Gabryel Maciaszek na miejscu wyzionął ducha, Jędrzej zaś został ciężko skaleczony. Żandarmerja aresztowała trzech zbrodniarzy i osadziła ich w więzieniu sądu powiatowego w Ciężkowicach, czwartego zaś, Hryńczaka, który zbiegł, poszukuje.

Husiatyn. *(Schwytanie podpalacza).* W Niżborgu nowym powtarzały się od pewnego czasu wypadki pożaru wśród bardzo podejrzanych okoliczności. I tak: 1 czerwca spłonęła chata Antoniego Barana, przyczem żona jego i dziecko tak silnym uległy poparzeniom, że w krótkim czasie pomarły; 26 lipca spaliła się znowu szopa Antoniego Husara; 14 sierpnia wreszcie znaleziono ślady, które wskazują, iż zbrodnicza ręka usiłowała podłożyć ogień pod stodołę Hersza Schleiera, dzierżawcy gruntów w Niżborgu nowym. W strzesze odkryto zwitek szmaty nasyconej naftą, paczkę z prochem strzelniczym i lontem z bawełny strzelniczej. Sprawcę widocznie przy zbrodniczej robocie spłoszono, w skutek czego nie przyszło do ponownego pożaru.

Wszystkie poszlaki wskazują, iż czynu tego dopuścił się sam Hersz Schleier, który pragnął w podobny sposób uzyskać wypłatę należytości asekuracyjnej. Przy rewizji u Schleiera znaleziono taką samą szmatę, jaką wydobyto ze strzechy stodoły. Jest on podejrzany również, iż przyłożył rękę do pożaru chaty Barana, który był mu winien 120 kor. Odgrażał się, że znajdzie sposób odzyskania pożyczki; a gdy Baran podjął u agenta asekuracyjnego w Kopyczyńcach przypadające nań odszkodowanie, odebrał mu Schleier zaraz na ulicy swoją pretensję za pomocą rewizji kieszonkowej.

Na Schleierze ciąży też podejrzenie, iż przed czterema laty podpalił własne, ubezpieczone od ognia obejście (przyczem spłonęło 6 innych gospodarstw), aby zmusić w ten sposób sąsiada do sprzedaży mu gruntu. Plan misternie ułożony i przeprowadzony, powiódł się znakomicie: zubożały wskutek pożaru włościanin sprzedał Schleierowi grunt przezeń upragniony, a sam wyniósł się ze wsi. Przeciw niepoprawnemu podpalaczowi wdrożono śledztwo sądowo-karne.

Stanisławów. *(Eksplozja i pożar).* W niedzielę o godzinie 10 rano wszczął się pożar w destylarni i rafinerji nafty spółki Tischler i Reissberg. Powodem pożaru była eksplozja kotła. W chwili wybuchu znajdował się na dachu budynku blacharz, którego płomienie ogarnęły w jednej chwili, tak, iż w stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala. Szkoda znaczna.

Z kresów.

Czerniowce. *(Odezwa do rodzin polskich).* Z okazji nowego roku szkolnego, tutejsza *Gazeta Polska* zamieszcza odezwę do rodzin polskich w sprawie korepetytorów. Rodzice polscy w Czerniowcach, poszukując korepetytorów dla swych dzieci, najczęściej przyjmują akademików niepolskiej narodowości. Popiera się w ten sposób obcych, umożliwiając im odbywanie studjów, a zapomina się o tem, że na uniwersytecie czerniowieckim studjuje także garstka Polaków, — „Nie powoduje nami — pisze *Gazeta Polska* — w tej sprawie nienawiść narodowa, lub chęć odsunięcia innych słuchaczów uniwersyteckich od źródła zarobku. Niemniej jednak jest naszym obowiązkiem, jako Polaków, wzajemnie się wspomagać i popierać przedewszystkiem swoich, bo nas mało i bez solidarności zginiemy. Umożliwiając młodemu Polakowi odbywanie studjów, pozyskuje się jedną więcej inteligentną jednostkę dla sprawy. Gdy student polski, który obecnie tak często się wynaradawia, nabierze przekonania, że społeczeństwo polskie nie szczędzi swemu młodemu pokoleniu poparcia, to ukocha gorąco wspólną naszą sprawę i nie sprzeniewierzy się jej tak łatwo. Dziś praktykują akademicy Polacy z konieczności zwyczaj starania się o lekcje za pośrednictwem profesorów Niemców, co podaje ich często w zależność od nich, krępuje swobodę myśli i czynu. Bojąc się, by na rok przyszły nie poskąpili mu swej łaski, stara się taki akademik jaknajrzadziej występować jako Polak, zaczyna powoli stronić od czynnego życia narodowego, to zaś prowadzi wprost do zupełnego zobojętnienia na sprawy narodowe. Gdy nie będzie potrzebował oglądać się na łaskę obcych, spotęguje się w nim poczucie solidarności narodowej, nieugiętość przekonań i gotowość do czynu.

Zastąpienie obcych korepetytorów Polakami, odbije się także korzystnie na kierunku wychowania dzieci; Polak na stanowisku nauczyciela domowego, będzie się starał natchnąć ucznia duchem polskości; choć zadaniem jego będzie właściwie kształcenie go w obcym nam języku, znajdzie on jednak dość sposobności do tego, by umysł jego zwrócić z drogi indeferentyzmu narodowego, lub wynarodowienia, czy to przez prostowanie umyślnie w niektórych książkach rozsianych fałszów, czy przez informowanie ucznia w wolnych od nauki chwilach o rzeczach polskich.

Czas, by rodzice polscy zrozumieli już raz, że ich obowiązkiem narodowym jest zerwać z dotychczasowym systemem popierania obcych, którzy znajdą łatwo zajęcie u swoich i z głodu nie zginą; czas zająć się szczerze losem naszej młodzieży uniwersyteckiej, która, pozostawiona sama sobie, pędzi żywot w niedostatku materjalnym i zależności od obcych, lub zgoła się wynaradawia."

---

* **Dr. Flora Mira Ogórek,** ordynuje w chorobach kobiecych i wewnętrznych (plac Halicki 7). 900

* **Pod firmą Wiktora** istnieje we Lwowie tylko jeden Zakład techniczno-dentystyczny (plac Halicki 7). 901

* **Dar.** Ze składki, urządzonej między członkami sekcji technicznej lwowskiej rady miejskiej na kupienie wieńca na trumnę ś. p. Andrzeja Gołąba, pozostało trzydzieści koron. Na wczorajszem posiedzeniu sekcji uchwalili ofiarodawcy przeznaczyć tę resztę na rzecz przytuliska Brata Alberta. Kwotę tę nadesłano do naszej redakcji, z prośbą o wypłacenie jej przytulisku Brata Alberta.

* **Dr. Wilhelm Pisek,** powrócił i ordynuje jak dawniej.

* **Zgubiono** w Brodach branzoletę i gładką obrączkę złotą z perłą, otoczoną czterema raucikami. Rzetelny znalazca tej drogiej pamiątki zechce ją oddać w zarządzie browaru państwa Starobrody, gdzie otrzyma stosowną nagrodę. 916

* **Z „Sokoła".** Z początkiem października b. r. rozpocznie się kurs szermierki dla członków i uczniów. Druhowie mający zamiar uczestniczyć w kursie, zechcą zgłaszać się w kancelarji „Sokoła" między godziną 5 a 8 wieczorem, gdzie dowiedzą się o bliższych warunkach.

Zawiadamia się także tych druhów, którzy ćwiczą się w poniedziałki, środy i piątki od godziny pół do 9 do pół do 10, że ćwiczenia dla nich rozpoczęły się z dniem 14 września.

* **Zguba.** Powracając wieczorem między godziną 7 a 8, znalazłem kosz okrągły niewiadomo z czem. Wiadomość ul. Łazarza l. 9, I. piętro.

Zmarli:

W Stanisławowie zmarła Aniela Jurkiewiczowa, wdowa po starszym strażniku skarbowym, w 65 r. życia.

W Krakowie zmarł Franciszek Dołkowski, emerytowany sekretarz wyższego sądu krajowego, w 75 r. życia.

W Podgórzu zmarł Antoni Staerz, urzędnik gazowni miejskiej, w 38 r. życia.

NOTATKI literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w środę „Kasztelanka", sztuka w 4 aktach Alfreda Capus'a.

Jutro we czwartek „Druciarz", operetka w 3 aktach z prologiem Lehara. W roli Zuzi, grywanej poprzednio przez panią Kliszewską, wystąpi panna Miłowska.

W piątek po raz pierwszy „Czerwona lampa", krotochwila w 3 aktach G. Kratz'a i W. Jacoby, tłómaczył Jar. Pieniążek. W przedstawieniu biorą udział panie: Stachowiczowa, Otrembowa, Rotterowa, Sławińska; oraz pp.: Roman, Feldman, Antoniewski, Nowacki, Wysocki, Kosiński i inni.

Repertoar letniego teatru ludowego. We czwartek, 17 września, po raz pierwszy „Artystka w kłopotach", czyli „Na cel dobroczynny", farsa w 4 aktach Schönthan'a i Kadelburg'a.

W sobotę, 19 września, „Quo vadis", sztuka w 10 obrazach, z powieści H. Sienkiewicza, w przeróbce Barreta.

W niedzielę, 20 września, (dwa ostatnie przedstawienia) popołudniu o godzinie 4 „Artystka w kłopotach", czyli „Na cel dobroczynny", farsa. — Wieczorem o godzinie 8 po raz ostatni „Quo vadis", sztuka.

Ustawa o ulgach podatkowych.

Przed trzema dniami telegram wiedeński lakonicznie doniósł, że ukazała się w *Wiener Ztg.* ustawa, „na mocy której 10-letni okres wolności podatkowej dla przebudowywanych domów we Lwowie, przedłużony zostaje na dalszych 10 lat." Nadesłany onegdaj do Lwowa „Dziennik ustaw państwa" z 12 bm. podaje tę ustawę, sankcjonowaną 27 sierpnia przez cesarza. Dotyczy ona 181 domów lwowskich w śródmieściu, dzielnicy I i III, którym ustawa z 5 kwietnia 1893 przyznała uwolnienia od wszelkich podatków na lat 20 (dwadzieścia), o ileby one zostały w celach asanacyjnych przebudowane w ciągu lat 10 od dnia wyjścia tej ustawy. Jak wiadomo, ów okres 10-letni upłynął, a ze 181 domów, objętych ustawą, przebudowanych zostało tylko kilkanaście, gdyż był to właśnie dla Lwowa i kraju okres ciężkich przejść finansowych. Na skutek starań rady miejskiej, obecnie przedłużono moc obowiązującą ustawy na nowe 10 lat, to znaczy, że jeśli po dzień 18 kwietnia 1913 (ustawa nowa działa wstecz, od 18 kwietnia 1903) domy te zostaną przebudowane, przysługiwać im będzie prawo 20-letniego uwolnienia od wszelkich podatków, tj. od podatku domowo-czynszowego, dodatku krajowego do tegoż podatku i podatku gminnego czynszowego. Oczywiście od podatku wodociągowego ustawa ta nie uwalnia. —„—

O regulację ksiąg gruntowych.

Zarząd główny Tow. Kółek rolniczych wniósł do sejmu petycję o uregulowanie ksiąg gruntowych. Zarząd podnosi, iż niestety księgi gruntowe, w kraju naszym dziś istniejące, dalekie są od tego, aby były w istocie wiernym obrazem prawa posiadania i żeby to, co jest w nie wpisane, w istocie zgadzało się z rzeczywistością. Już przy samem założeniu ksiąg gruntowych, wskutek niedostatecznych lub nieodpowiednich sił do tego używanych, popełniono cały szereg błędów, zarówno co do osób właścicieli, jak i co do części składowych ciała hipotecznego. A ta niezgodność stanu tabularnego ze stanem faktycznym nietylko że się nie umniejsza, ale coraz szersze zatacza kręgi.

Aby temu zapobiedz, uprasza zarząd główny Tow. Kółek rolniczych, aby sejm spowodował:

1. by zapowiedziany przez rząd projekt ustawy, dotyczącej sprostowania ksiąg gruntowych został jak najrychlej wniesiony w sejmie jako projekt rządowy;

2. by w projekcie powyższym w całej pełni przeprowadzono zasadę postępowania z urzędu i zasadę bezpłatności tego postępowania, a wszelkie ograniczenia w tym kierunku zostały usunięte;

3. by nastąpiło odpowiednie powiększenie personalu sędziowskiego, względnie taki rozkład czynności, by przepis §§. 165 i 168 patentu cesarskiego z 9 sierpnia 1851 przestał być martwą literą prawa, by raczej dział spuścizny stał się integralną częścią postępowania spadkowego;

4. by w siedzibie każdego sądu powiatowego ustanowiono publicznych urzędników pomiarowych (geometrów) i by ci urzędnicy pełnili swe czynności pomiarowe wogóle, lub co najmniej do pewnej granicy, bezpłatnie;

5. by podwyższono granicę 100 zł., do której w myśl ust. z 5 czerwca 1890 wystarcza obecność dwóch świadków dla sporządzenia dokumentów, zdolnych do intabulacji.

Związek dziennikarzy słowiańskich.

Wydział związku dziennikarzy słowiańskich odbył posiedzenie dnia 7 b. m. w sali rady miejskiej w Pardubicach. Telegram powitalny do członków wydziału przesłał burmistrz miasta dr. Formanek, osobiście zaś ich powitał zastępca burmistrza p. K. Werner i prezes komitetu wystawy w Pardubicach p. dr. Józef Sztolba. W posiedzeniu wzięli udział pp. Józef Holeczek, Franciszek Hovorka, Józef Kuffner, J. Vejvara, dr. Baxa i Sokol-Tuma. Zastępca przewodniczącego p. Holeczek zagaiwszy obrady, zawiadomił zebranych, że nieobecność swą usprawiedliwili pp. M. Chyliński, dr. Ostaszewski-Barański, Wł. Prokesz, R. Cejnek i J. Klecander.

P. Kuffner zawiadomił, że Słoweńcy krzątają się około utworzenia Tow. dziennikarzy słoweńskich. Wiadomość tę przyjęto z zadowoleniem do wiadomości.

Sekretarz p. Hovorka doręczył zebranym pierwsze odbitki protokołu zjazdu dziennikarzy słowiańskich w Pilznie. Uchwalono, aby sprawozdanie to, wypracowane gorliwie przez p. Cejnka, otrzymał każdy dziennikarz należący do związku, za pośrednictwem Towarzystwa, do którego należy. Protokół zjazdu w Pilznie przyjęto.

Przystąpiono do załatwienia wniosków, uczynionych na piątym zjeździe dziennikarzy słowiańskich w Pilznie. Wniosek p. Prokopa Gregra, aby dla każdej słowiańskiej narodowości wybrany był jeden delegat, załatwiono w ten sposób, że sekretarz p. Hovorka napisze do Towarzystw, aby mianowali swych delegatów.

Wniosek p. Prokopa Gregra o wydanie spisu dziennikarzy słowiańskich, załatwiono w ten sposób, że prezydjum Związku wezwie Towarzystwa, aby wydziały ich przesłały mu spis drukowany tak należących do związku, jakoteż nie należących.

Wniosek dra Werguna, aby poczyniono kroki celem uzyskania wiarygodnych korespondentów z ziem słowiańskich, którzyby na razie dla biura słowiańskiego pracowali albo za darmo, albo za bardzo niskie honorarjum. przekazano do załatwienia prezydjum Związku.

W sprawie wniosku p. Majkicza, aby młodzi dziennikarze byli wysyłani na pewien czas do redakcyj niektórych pism słowiańskich, celem wzajemnego poznania się, poczyni wydział Związku odpowiednie kroki. Prośbą dra Mazzury, aby prasa słowiańska poparła kolegów chorwackich w ich ciężkich walkach z madziarszczyzną, zajmie się prezydjum Związku.

Dalej obradowano nad wnioskiem dra Baxy, aby pisma słowiańskie postarały się o to, by ich przedstawiciele dostali się do biura korespondencyjnego rady państwa, następnie nad wnioskiem dra Werguna, aby wiedeńscy korespondenci pism słowiańskich poparli żądania posłów słowiańskich, by ich przemówienia, wygłaszane na posiedzeniach rady państwa w jednym z języków słowiańskich, pomieszczane były w korespondencji parlamentarnej, a w końcu nad wnioskiem redaktora J. Anyża, aby dziennikarstwo słowiańskie wystąpiło przeciw Biuru korespondencyjnemu, które okazuje jawnie tendencje przeciw narodowi czeskiemu. Po dalszych naradach uchwalono prosić dziennikarzy—posłów: pp. dra Hellera, dra Rybę, dra Baxę, Merunowicza i Biankiniego, oraz pp. Pezelka i Czesanego, aby utworzyli komitet, któryby odpowiednie wnioski przesłał wydziałowi związku. Dra Ostaszewskiego-Barańskiego postanowiono prosić o szczegółowe umotywowanie jego wniosku. Rezolucje dra Beaupre'go o nowej ustawie prasowej i wniosek p. Markowa o potrzebach ruskiej prasy w Galicji, były przedmiotem obrad na następnem posiedzeniu.

Stosownie do wniosku p. Sokola-Tumy uchwalono zwrócić się do członków rady kolejowej pp. Kaftana, Bondego i Kubra, aby postarali się o lepsze kolejowe połączenie Galicji z Czechami, w wykonaniu zaś wniosku redaktora p. Hrubego postanowiono zwrócić się do ministerstwa spraw wewnętrznych, aby *Wiener Ztg.* w ogłoszeniach urzędowych obok niemieckiej nazwy miast zamieszczała także ich słowiańskie nazwy.

Stosownie do wniosku p. Hovorki uchwalono prosić akademje umiejętności w Krakowie, Pradze i Zagrzebiu, aby wydały słownik nazw miejscowości słowiańskich.

O wniosku p. Stefana Radicza w sprawie utworzenia kursów dziennikarskich zda obszerną sprawę na przyszłem posiedzeniu, zastępca prezesa i wydziału p. Holeczek.

Cywilizatorowie.

*) W jednym z ostatnich numerów *Frkf. Ztg.* czytamy następujące doniesienie z Ulmu.

„W pierwszych dniach marca br. odstawiono do tutejszego szpitala żołnierza artylerji Thomasa, jako cierpiącego na katar uszny, połączony z silnym bólem głowy. Żołnierz ten, badany przez naczelnego lekarza, zeznał, że plutonowy uderzył go w lutym kilkakrotnie pałaszem w głowę i plecy, tak, że z bólu płakał. Udał się przed wyższą władzą, ale nikt nie uwierzył jego skargom, zwłaszcza, że podoficer znęcał się nad nim bez świadków. Zamiast wymierzenia mu sprawiedliwości, ukarano go za spotwarzenie przełożonego, pomimo, że na całem ciele, a mianowicie na głowie i plecach były ślady ciężkich uderzeń. Żołnierz został najpierw ukarany, później zaś odesłany do szpitala, który orzekł jako zupełnie głuchy. Oprócz tego zapadł z kolei na oczy".

Koeln. Volks. Ztg. zamieszcza z powodu tego wypadku ostry artykuł przeciw sferom wojskowym, dodając, że ta sprawiedliwość, a raczej krzycząca niesprawiedliwość sądów wojskowych, jest rozsadnikiem socjalizmu. Jako dowód głupoty rządu przytacza fakt, że gdy socjalistyczny *Vorwärts* doniósł władzy wojskowej o pewnem nadużyciu, nie drukując nawet tej wiadomości w dzienniku, wezwano redaktora i kazano mu jako świadkowi zeznać, kto doniósł mu o tem. Redaktor naturalnie odmówił, za co sąd skazał go na karę 10 marek.

„Oto — pisze *Köln. Volks Ztg.* — woda na młyn socjalistów. Nic lepszego oni sami nie potrafiliby urządzić. Redaktorowie ich stają w roli męczenników za sprawę cierpiących i katowanych. Nie ulega wątpliwości, że potrafią tę sytuację wykorzystać, przedstawiając się jako jedyni, którzy nawet z ofiarą osobistą poświęcają się dla sprawy ludu. Takie postępowanie zadaje kłam oświadczeniom ministra wojny, który zapewnia w parlamencie, że zarząd wojskowy uwzględni każdą skargę. Postępowanie to jest nowym ciosem, zadanym instytucji wojskowej i musi militaryzm zohydzić w najszerszych warstwach.

Köln. Volks. Ztg. wzywa centrum, ażeby za przykładem socjalistów zajęło się losem żołnierza energicznej i w parlamencie zabrało głos w sprawie dziwnie nielogicznej sprawiedliwości wojskowej. Wpływ centrum w tych sprawach będzie o tyle silniejszy, że głosowi jego nikt nie będzie podsuwał tendencji nieprzychylnej dla wojska i chęci podkopania dyscypliny wojskowej.

Dowcipny wynalazca.

Zabawną historję opisuje „Mouvement Maritime". Miejscem działania: okręt, płynący z Francji do Anglji. Niepogoda; powietrze burzliwe; fale piętrzą się wysoko. Na pokładzie mnóstwo podróżnych; wszystko wybladłe, stacza heroiczną walkę z chorobą morską. Piękna, młoda dama siedzi samotnie na ławce; zdaje się ciężko walczyć z chorobą. Kiedy niekiedy rozgląda się trwożnie na wszystkie strony i wydaje jęki boleści. Okoliczni podróżni, choć sami cierpiący, zwracają w jej stronę litośne spojrzenia. W tem zbliża się do ofiary choroby morskiej jakiś podróżny i przemawia uprzejmie:

— Łaskawa pani, jak widzę — jest bardzo cierpiąca. Może pani raczy przyjąć jedną z moich pastylek. Przekona się pani, że skutek będzie zdumiewający.

Chora ociąga się, lecz podróżny podaje jej rodzaj bomboniery i mówi:

— Proszę zażyć; jestem wynalazcą tego leku i jadę do Anglji, by go tam rozpowszechnić.

Dama połyka dwie pastylki i po kilku sekundach woła:

— Cudowny lek! Jestem już zupełnie zdrowa!

Podróżni cisną się do nieznajomej i podziwiają „cud".

— Mam wilczy apetyt! Garson! proszę o porcję szynki!

Chorzy przystępują do uprzejmego podróżnego i rozchwytują pastylki, naturalnie za pieniądze. Lek może nieco za drogi: 10 franków za pudełeczko. Ale co tam pieniądze wobec cudownego skutku.

Statek zatrzymuje się w Dover. Podróżni wsiadają na pociąg londyński. Tylko dwie osoby pozostają: owa dama i wynalazca cudownego leku. Wynalazca oblicza dochód. Za sto pakiecików tych pastylek płaci się w aptece 15 fr. (jeden po 30 hal.). On zaś uzyskał za nie 1000 fr. to znaczy zarobił na czysto w ciągu pół godziny 985 fr.

Czytelnik się domyśli, że nieznajoma i „wynalazca" to para małżeńska, uprawiająca „chorobę morską" jako wyzysk.

Kamień Moabitów.

Ledwie ucichła sprawa rozgłośnej tjary Saitafernesa, a już Paryżowi grozi nowy skandal. *Figaro* zamieściło przed dwoma dniami notatkę o książce p. Alberta Loevy „uczonego doktora austrjackiego", która podaje w wątpliwość autentyczność jednego z najcenniejszych zabytków Luwru, mianowicie tak zwanego Kamienia Moabitów albo Tablicy Mezy. Tegoż dnia wieczorem sprawa autentyczności tego zabytku weszła na szpalty wszystkich pism paryskich, które energicznie występują przeciw książce i jej autorowi. — Według wyjaśnień pism, zabytek ten odnaleziony został w roku 1869 w pobliżu ruin Dhibanu, w odległości trzech dni pieszej drogi do Jerozolimy. — Przebywający wówczas w tem mieście młody uczony francuski, Clement-Ganneau, drogman konsulatu francuskiego, zainteresował się bardzo tem odkryciem i zakupił od Arabów prawo własności zabytku. — Zanim jednak zdołano tablicę sprowadzić do miasta, ktoś rozbił ją i tylko dwie największe części udało się na razie uratować. Tablica ta, z czarnego bazaltu, zawiera bardzo dobrze zachowane pismo w języku moabickim (narzecze hebrajskiego), utrwalone za pomocą głosek fenickich. Pochodzi ona z roku 896 przed Chrystusem. Szczątki tablicy przewiezione zostały do Paryża i tam odcyfrowane przez Renana. Jedno z angielskich towarzystw badaczy Wschodu, szczęśliwym trafem nabyło w tamtych stronach jeszcze parę ułamków tablicy, które wspaniałomyślnie ofiarowano Luwrowi. Tablicą tą muzeum w Luwrze szczyciło się dotychczas, jako najdawniejszym z istniejących na całym świecie zabytkiem pisma alfabetycznego. Obecnie p. Loevy usiłuje zachwiać wiarę w jego autentyczność. Sprawa ta zapewne w najbliższym czasie wyjaśniona zostanie dokładnie.

Z Serbji.

Stosunki w armji serbskiej stają się z każdym dniem coraz nieznośniejsze. Wielu starszych oficerów sztabowych podało się do dymisji. Nazwiska tych oficerów nie są dotychczas znane, gdyż serbskie ministerstwo wojny utrzymuje całą sprawę w tajemnicy, a także pismom białogrodzkim zakazało o tem donosić. Słychać, iż król Piotr powołał tych oficerów do siebie.

Król Piotr usiłował, jak wiadomo, zamianować brata swego, Arsena generałem i oddać mu komendę nad całą armją, podobnie jak ongiś dzierżył taką komendę król Milan. Projekt ten rozbił się atoli o opór sprzysiężonych królobójców. Oświadczyli oni królowi, że nie dopuszczą, aby jego brat, który w Rosji był tylko rotmistrzem, odrazu został dowódcą-generałem.

Według doniesień dzienników białogrodzkich, w Niszu, przy odjeździe aresztowanych oficerów do Białogrodu, 80 ich towarzyszy pozostających na wolności, urządziło im huczną owację.

Podoficerowie 7 pułku piechoty, jak donoszą z Zemunia do *N. W. Journalu*, zbuntowali się, ponieważ, jak utrzymują, oszukano ich przy morderstwie króla Aleksandra. Minister wojny wydał tajny rozkaz, aby, gdy większe oddziały wojska wyruszają, dowodzili niemi komendanci pułków. Wszystkie komendy w Białogrodzie obsadzone są przez królobójców, albo ich przyjaciół.

Komendantem 7 pułku jest pułkownik Bodanowić, adjutant królewski, który z rewolwerem w ręku dokonał aresztowania generała Junkrowica w Niszu. Komendantem 6 pułku piechoty, który brał bezpośredni udział w mordowaniu króla, jest pułkownik Gonsiczowski, 18 pułku pułkownik Naumowic, ten sam, który w dniu zamordowania króla Aleksandra mianowany został naczelnikiem żandarmerji.

Przed kilku dniami usunięto dwóch członków sądu wojennego pułkownika Raszica, inspektora artylerji i pułkownika Vlaića, a to dlatego, że są przeciwnikami królobójców. W miejsce ich zamianowano pułkownika Genkowica, komendanta białogrodzkiej brygady piechoty i pułkownika Pauszowica, komendanta białogrodzkiej dywizji konnej. Obaj awansowali w dniu zamordowania króla Aleksandra. W armji panuje zupełna anarchja. Król jest bezwładny. Główne karty w swych rękach mają ministrowie-królobójcy Maszin i Genczic.

SEJM.

Kronika sejmowa.

Komisja wodna odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. Wł. Kozłowskiego przy współudziale ministra dra Piętaka.

Sprawozdanie wydziału kraj. w przedmiocie regulacji rzek, stanowiących wspólną sieć wodną z kanałami spławnymi, przydzielono do referatu p. Kozłowskiemu. Następnie przeprowadzono rozprawę informacyjną, a celem porozumienia się z komisją gospodarstwa krajowego, wybrano pp. Kozłowskiego, Kolischera i Merunowicza. Przedyskutowano też szczegółowo przygotowane przez p. Kozłowskiego sprawozdanie o zarządzeniach, jakie wydać należy w sprawie budowy dróg wodnych. W dyskusji zabierał też głos p. minister Piętak.

Komisja sanitarna odbyła również wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. A. Gołuchowskiego. Sprawozdanie z czynności departamentu sanitarnego wydz. kraj. przydzielono p. Marsowi; oraz uchwalono, by na następnem posiedzeniu przeprowadzić dyskusję i wyznaczyć referentów dla sprawozdania wydziału krajowego w przedmiocie zakupna zamku w Krystynopolu na zakład dla obłąkanych, tudzież w przedmiocie rozszerzenia i ulepszenia zakładu kulparkowskiego, oraz dla sprawy zmiany §§ 11 i 15 ustawy z r. 1897 urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych.

Komisja gospodarstwa krajowego wybrała na odbytem wczoraj posiedzeniu subkomitet złożony z pp. Gorayskiego, Stadnickiego i Skołyszewskiego, który ma się porozumieć z komisją wodną w sprawie przedłożenia wydziału krajowego o regulacji rzek stanowiących wspólną sieć wodną z kanałami spławnymi.

Komisja budżetowa rozdzieliła w następujący sposób referaty budżetu na r. 1903 i 1904.

Wydatki. Rub. I. Reprezentacja kraju p. Skałkowski. Rub. II. Zarząd kraju, p. Skałkowski. Rub. III. Koszta leczenia, p. Jabłoński. Szpital we Lwowie, p. Niezabitowski; zakład kulparkowski, p. Laskowski; szpital św. Łazarza w Krakowie, p. Leo. Koszta utrzymania w szpitalach przejęte na kraj, p. Jabłoński. Fundusz podrzutków w Krakowie, p. Leo. Koszta utrzymania podrzutków we Lwowie, p. Laskowski. Służba zdrowia, p. Jabłoński. Zasiłki dla zakł. sanit., p. Jabłoński. Rub. IV. Dobroczynność p. Barwiński. Rub. V. Akademja Umiejętności i rada szkolna krajowa p. Kozłowski. Szkoły ludowe p. Kozłowski. Prywatne zakłady naukowe i wychowawcze p. Paszkowski. Stowarzyszenia naukowe, wydawnictwa, oświata, p. Paszkowski. Teatry i sztuki piękne p. Abrahamowicz. Rub. VI. Pomniki historyczne p. Barwiński. Rub, VII. Kwaterunkowe żandarmerji i szupaśnictwo p. Potoczek. Rub. VIII. Drogi p. St. Jędrzejowicz. Koleje p. Leo. Rub. IX. Budowy wodne i meljoracje p. Rutowski. Rub. X Rolnictwo: Krajowa komisja dla spraw rolniczych, pensje i emerytury p. Milewski. Krajowe zakłady naukowe rolnicze, stypendja i zasiłki: p. Lubomirski.

Spółki kredytowe: Klęski elementarne p. Skałkowski. Rubr. XI Górnictwo: p. Loewenstein. Rub. XII Przemysł i rękodzieła: p. Małachowski. Rub. XIII Długi krajowe: p. Oleśnicki. Rub. XIV Rozmaite wydatki: p. Loewenstein.

Dochody: p. Urbański. Fundusz propinacyjny: p. Skałkowski. Fundusze samoistne i fundusz hr. Skarbka: p. Rotter. Zamknięcie rachunkowe za rok 1900: p. Loewenstein, za rok 1901 i 1902: p. Laskowski.

Sprawozdawcą generalnym budżetu na rok 1903 i 1904 wybrano p. Dawida Abrahamowicza.

* * *

Dziś obraduje komisja parlamentarna prawicy i klub autonomistów.

Cesarz na manewrach.

(Telegr. „Dziennika „Polskiego).

Chłopy. Monarcha wyjechał dziś o godzinie 9·30 przed południem powozem w okolicę koło Humieńca, gdzie odbędą się końcowe ćwiczenia, poczem nastąpi przed cesarzem defilada wojsk biorących w ćwiczeniach udział.

Na obiad dworski, zapowiedziany na godzinę 2, otrzymali zaproszenia: b. minister Filip Zaleski, Adam Jędrzejowicz, Roman hr. Potocki, b. prezydent wyższego sądu krajowego w Krakowie Zborowski, hr. Karol Lanckoroński i Adolf br. Brunicki.

Odjazd monarchy z Chłopów naznaczony na godzinę 3·30, z Komarna na 4 godzinę po południu.

Powstanie w Macedonji.

(Telegramy „Dziennika polskiego").

Stambuł. Od kilku dni krążyły tutaj ponownie pogłoski o planowanych zamachach dynamitowych. W kołach miarodajnych nie przypisują jednak wagi do tych gogłosek. W ostatnich dniach przedsięwzięto liczne aresztowania Bułgarów, w szczególności zaś w okolicach Stambułu i w wilajetach macedońskich.

W Stambule usiłowały onegdaj 3 indywidua przerwać rury gazowe na przedmieściu Pera, w pobliżu ambasady francuskiej, przypuszczalnie, aby wywołać eksplozję. — Sprawa nie jest jednak wyjaśniona.

Bułgarski eksarchat widział się spowodowanym wobec panujących stosunków, odroczyć otwarcie szkół ludowych, seminarjów i szkół średnich, co miało już nastąpić wczoraj. Jedynie w Stambule otwarto dwie szkoły.

Stambuł. Albańskie bataljony rezerwowe wróciły do Adrjanopola.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Sprowadzenie zwłok Siemiradzkiego.

Kraków. Dziś w południe odbyło się w biurze prezydenta miasta posiedzenie komitetu rady miejskiej dla sprowadzenia i złożenia na Skałce zwłok Henryka Siemiradzkiego. Komitet wyznaczył dzień 26go bm. na złożenie zwłok na Skałce, dalej uchwalił uprosić O. Anioła Kapucyna, do wypowiedzenia mowy żałobnej w kościele, podczas nabożeństwa. Na Skałce przemawiać będą: Prezydent miasta Friedlein, reprezentant Akademji sztuk pięknych i dyrektor Muzeum narodowego prof. Kopera. W imieniu Akademji Umiejętności będzie przemawiał prof. Konstanty Górski.

Z izby sądowej.

Kraków. Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się dziś przed południem rozprawa karna przeciw przesuwaczowi wagonów kolejowych w Bogumiłowicach Janowi Boryczce, oraz robotnikowi kolejowemu tamże Franciszkowi Boryczce o zbrodnię kradzieży. Akt oskarżenia zarzuca im cały szereg kradzieży rozmaitych towarów jak np. pszenicy, mięsa, nafty, ryżu, żywych gęsi itd. Oni też ukradli kufer z garderobą p. Pawła Siisa, za którą kolej tytułem wynagrodzenia zapłaciła 538 kor. Oprócz tego obaj oskarżeni dopuszczali się innych kradzieży na szkodę osób prywatnych.

Na ławie oskarżonych siedzą nadto dwie kobiety pod zarzutem ukrywania skradzionych rzeczy.

Obwinieni składają winę jeden na drugiego.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie wieczorem.

Wylewy.

Grac. Wskutek ulewy wylały rzeki Mura, Drawa i Aniza, wyrządzając wielkie szkody. Komunikacja w wielu miejscach przerwana. Woda zerwała w Marburgu most. Dwóch policjantów i kilka osób, między niemi czworo dzieci, utonęło.

Broszura Balfoura.

Londyn. Premier ministrów Balfour ogłosił obecnie broszurę, którą rozesłał kolegom ministerjalnym, a która jest wyrazem zapatrywań jego o handlu wolnym wyspy.

Kronika z ostatniej chwili.

Katastrofa na morzu. Marsylja. (Tel.). Wskutek panującej burzy, parowiec „Polinesion", rozbił się przed portem.

Pożar. Chrystjanja. (Tel.). Przy pożarze wczorajszym zginęło 9 osób.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 16 września.

(fr.) Ogłoszenie wykazu węgierskich kas państwowych za drugi kwartał b. r. stwierdzające znaczne zmniejszenie się wpływów podatkowych na Węgrzech z powodu stanu *ex lex*, zwiększyło jeszcze bardziej napływ węgierskiej renty na obligację, że sam Berlin sprzedał jej wczoraj za przeszło 2 miljony koron. Kurs 4-proc. renty węgierskiej spadł już o $3\frac{1}{2}\%$ poniżej pari. Nie ustaje również podaż węgierskich listów zastawnych i obligów komunalnych a i austrjackie papiery państwowe i lokacyjne cierpią na tem. Eskont prywatny na targu tutejszem, który od przeszło półtora roku był tańszym od eskontu banku austro-węgierskiego, zrównał się już z nim zupełnie. Poniżej $3\frac{1}{2}\%$ nie mogą obecnie nawet najlepsze firmy otrzymać gotówki.

— **Dostawa dla wojska.** Wojskowy magazyn prowiantowy we Lwowie, ogłasza dostawę chleba i owsa dla stacyj: Kraków, Strusów i Trembowla i chleba dla stacji: Czortków i Zaleszczyki, na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1904. Bliższe warunki dostawy mogą być przejrzane w wojskowych magazynach prowiantowych we Lwowie, Stanisławowie i Złoczowie, następnie w filjach tychże urzędów w Brzeżanach, Kamionce strumiłowej, Kołomyi, Monasterzyskach, Mostach wielkich, Tarnopolu, Zborowie i Żółkwi, jak również we wszystkich starostwach okręgu 11 korpusu. Formularze na oferty są do nabycia po cenie 8 halerzy za sztukę, spisy warunków dostawy po cenie 56 halerzy (z przesyłką 76 halerzy) w wyżwymienionych wojskowych magazynach prowiantowych. Szczególnie zwraca się uwagę gmin, producentów (rolników) i korporacyj rolniczych, na przysługujące im ulgi i ułatwienia, które ogłoszone zostały przez „Kółka rolnicze".

— **Wiedeń** 16 września. (Giełda południ. godzina 12 minut 30). Marki 117·42, Renta majowa 99·45, Węg. renta koronowa 96·95, Akcj. austr. zakł. kred. 640·75, Akcje węg. zakł. kred, 711·—, Akcje Anglobanku 272·—, Akcje Unionbanku 511·—, Akcje Bankvereinu 469·—, Akcje Länderbanku 403·—, Akcje kolei państw. 647·50, Lombardy 80·50, Akcje kolei Elbethal 414·—, Akcje fabryki broni —·—, Akcje tytoniowe —·—, Akcje Alpiny 365·—, Akcje Rima Muranji 448·—, Akcje pragskiego Tow. żel. —·—, Losy tureckie 116·—, Ruble 253·—. Usposobienie spokojne.

— **Berlin** 16 września. (Giełda poranna) Akcje kredytowe 201·40, Towarz. dyskontowe. 186·50. Usposobienie spokojne.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

We środę 16 września o godz. $7\frac{1}{2}$ wiecz.

Nowość!

KASZTELANKA

sztuka w 4 aktach przez Alfreda Capus'a; tłumaczył Jarosław Pieniążek.

OSOBY:

Teresa de Rive	pni Bednarzewska
Pani de la Baudiere	pni Rotterowa
Klotylda, baronowa de Morenes	pni Węgrzynowa
Łucja	pna Jankowska
Bona	pni Rybicka
Andrzej Jossan	p. Adwentowicz
De la Baudiere	p. Feldman
Gaston de Rive	p. Hierowski
Baron de Morenes	p. Węgrzyn
Karol de Meray	p. Rasiński
Lamois, notarjusz	p. Kwiatkiewicz
Służący	p. Jasiński

Rzecz dzieje się za naszych czasów we Francji, w Angers.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 16 września 1903 roku.

HOTEL GEORGEA. Hr. A. Wodzicki z Krakowa. Hr. A. Skrzyński z Zagórzan. Hr. J. Baworowski z Ostrowa. Hr. Z. Tarnowski z Dzikowa. Hr. K. Dzieduszycki z Martynowa. Z. Włodek z Krakowa. M. Garapich z Cebrowa. Br. A. Czechowicz z Glinnej. A. Lityński z Litwinowa. W. Gnoiński z Krasnego. W. Gniewosz z Kontów. A. Gosiewski z Przeworska. St. Jędrzejowicz z Prześnicy. W. Sokołowski z Podola ros. J. Kauser z Wiednia. W. Wiktor z Woli. T. Bujnowski z Pilzna. P. Lascar z Hamburga. W. Pappenheim z Wiednia. A. Cohn z Hamburga. D. Rotten z Wiednia. J. Bedo z Warszawy. K. Kirchmayer z Majdanu górnego. A. Rudzki z Przeworska. K. Horodyski z Żabiniec. J. Goetz z Okocima. Hr. S. Tarnowski z Krakowa.

HOTEL EUROPEJSKI. K. Krzyżanowski z Krakowa. Dr. O. Piątkiewicz z Tarnopola. H. Gotleb-Haszlakiewicz z Gańczar. A. Czesak z Czesak. Z. Obertyński z Hulcza. R. Biliński z Krakowa. Z. Drahanowska z Kamionki Strum. Z. Dobrzański z Warszawy. A. Löw z Wiednia. R. Romańczuk ze Skolego. W. Wachal z Chorkówki. K. Kostheim z Niska. R. Wiliński z Krakowa.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

HANDEL HERBATY i KAWY

Edmunda Riedla

we Lwowie, ul. Teatralna l. 3.

poleca najlepsze gatunki

KAWY o smaku czystym i aromatycznym.

	½ kilo
Portorico	— zł. 90 ct.
Cuba gruboziarnista	— „ 96 „
Cejlon zielona	1 „ — „
„ „ przednia	1 „ 04 „
„ „ gruboziarnista	1 „ 08 „
„ „ perłowa	1 „ 08 „
Mocca arabska bardzo aromatycz.	1 „ 08 „
Jawa złota	1 „ 08 „

Uwaga. Kawa Mocca arabska sama używa się tylko na czarną kawę, zaś na białą kawę potrzeba używać z Cejlonem, lub Jawą. Jeżeli używa się kawy gatunki mięszane, wówczas należy każdy gatunek oddzielnie opalić. 6

10 Medali zasługi i 3 dyplomy uznania

za niezrównane wyroby

KOSMETYCZNE i TOALETOWE.

MAGNOLINA. Skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękką i delikatną. MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk. Cena tego znakomitego środka 3 K.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 1 K.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 h. i 1 k. 60 h.

Woda ateńska do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieży, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 1.60 h.

BRYLANTYNA jest jedynym środkiem, który nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk, nie pozostawiając przytem tłustości. — Cena 1 K.

Olejek chino-taninowy działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. W wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki, można spostrzedz porost. — Cena 2.40 h.

Esencja miętowa do płukania ust, oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 1 k. i 50 h.

Proszek roślinno-alkaliczny do czyszczenia zębów. Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 60 h i 1.20 h.

22

Jan Ihnatowicz

LWÓW, ul. Sykstuska 25, — plac Marjacki 11.
w KRAKOWIE Sukiennice l. 20, — PRZEMYŚL ul. Franciszkańska l. 24.

Założony w roku 1862. Telefon nr. 584.

RUDOLF GEBURTH

c. i k. nadworny maszynista

Wiedeń, VII. Kaiserstrasse 71, (Ecke der Burggase)

Największy i najobfitszy skład wszelkiego rodzaju

Pieców do palenia 7039

w najskromniejszem i najwytworniejszem wykonaniu, nadzwyczajne, w każde barwie, ognisto emailowane, w niklowych ozdobach.

Regulacyjne piece od 15 koron i wyżej.

Piece do gotowania i Piece maszynowe każdej wielkości.

Najlepsze piece gazowe i kominowe czarno emailowane.

Żelazne kaflowe piece do ogrzewania dwóch i trzech pokoi.

Patentowane przybory do pieców glinianych.

Aparaty szuszarniane. — Piece piętrowe.

KOPACZKI do KARTOFLI

Amerykańskie beczkowozy

do skrapiania pól gnojówką.

PARNIKI VENTZKIEGO

WIATRAKI KÜHNEGO, MŁYNKI TRYERY.

Sieczkarnie, — Szarpacze, — Buraczarki, — Śrotowniki, Gniotowniki 894

Dom dla ziemian

Lwów, Jagiellońska 15. Kraków, Szewska 2.

Piękna, biała, miękka, płeć

nadaje jedynie aptekarza **C. Balassu** angielskie

Mleko ogórkowe! premiowane złotymi medalami na wystawach w Londynie, Paryżu i Wiedniu, usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, wągry i t. d., nadaje twarzy dziwnie młody wygląd, jest wobec tego jedynym środkiem piękności. — **Cena 2 kor. Puder ogórkowy 1 k. 20 h. i 2 kor. Mydło ogórkowe 1 kor.** — Prawdziwe tylko z napisem **„Balassa“.**

Jedyny skład wysyłkowy dla Galicji:

W aptece **Z. Ruckera we Lwowie** i w aptece **F. Breyera w Przemyślu.** 669

Skład w aptece ZYGMUNTA RUCKERA we Lwowie.

Mydła lecznicze BERGERA polecone przez pierwsze powagi lekarskie.

Przetwory słodowe Hoffa ekstrakt, piwo, piwo z żelazem, cukierki i czekolada słodowa.

Na porost włosów (sławne nader skuteczne preparaty) **Pomada i Bay-Lotion** Dra Wilhelma Jacksona.

Krem glicerynowy pudry i mydła H. Kielhausera.

Balsam Dr. Rosy i maść cudowna z apteki Fragnera.

Dra Schneebergera **Cukierki mchowe** przeciw chrypce i kaszlowi.

Petrol Egger płyn wzmacniający cebulki włosowe.

Wina Maltonowe firmy Svatek i Spółka.

Lwowianka jedyne hygieniczne mydło toaletowe.

149

APTEKA

pod srebrnym Orłem

Zygmunta Ruckera

we Lwowie

poleca

WINA LECZNICZE

Dr. JANA RUCKERA

szczególnie odznaczone i polecone przez Komisję krakowskiego Towarzystwa lekarskiego: Żelaziste, chinowe, chinowo-żelaziste, Rhebarbarum, Kondurango, Kondurango pep., Pepton, Pepsin, Kaskara, Sagrada, Papayotin, Kola, Somatoza i Mlekofosforan wapna.

Syrup i ziółka przeciw kaszlowi i chrypce Dra Seeburgera, pastylki piersiowe, tabakę mentolową przeciw katarowi, maść kaukazką na odmrożenie, kabzułki i wstrzykiwanie z Matico i w. i.

Skład wyrobów toaletowych i perfum J. SIMON, ROGER et GALLET, PINAUD, FAY etc.

Przyrządy i przybory chirurgiczne, gumowe i kauczukowe.
Środki uniwersalne i specyficzne wyrobu fabryk krajowych i zagranicznych.

Dla Rekonwalescentów: Koniak Planat et Co MALAGA Morgan Brothers.

Woda kolońska Nr. 4711 z fabryki Ferdynanda Mühlhensa.

Tanningene nader skuteczny środek do farbowania włosów Czerny'ego.

SARGA sławny do pielęgnowania zębów **Kalodont.**

Creme „Iris“ doświadczony preparat do pielęgnowania twarzy.

Tran rybi z wątroby miętusa Leberthran-Bergen.

Sole zdrojowe do kąpieli iglicowe, z kwasem węglowym, żelaziste, solankowe etc. Dra W. SEDLITZKIEGO.

Cukierki Kayzera jedyny środek przeciw kaszlowi, chrypce, katarom i zaflegmieniom.

Santal Egger niezawodny środek w dolegliwościach pęcherza.

Skład w aptece ZYGMUNTA RUCKERA we Lwowie.

Skład w aptece ZYGMUNTA RUCKERA we Lwowie.

Skład w aptece ZYGMUNTA RUCKERA we Lwowie.

Antoni Halski

Handel żelazny 618

Lwów, plac Marjacki l. 9

Kompletne urządzenia kuchenne

D. R. PATENT

Maszynki amerykańskie do robienia lodów na litr 1, 2, 3, 4 po złr. 5·50, 6·50, 7·50 i 9·50, **Kuchnie** naftowo-gazowe „Optimus“ (jak Primus) złr. 6·50, oryginalne „Primus“ złr. 7·50, **Maszynki** do siekania mięsa wzór amerykański zł. 2·80, **Wyrzymaczki** do bielizny od złr. 14. **Wkładki** bezpieczeństwa do zamków, **Łańcuchy** bezpieczeństwa do drzwi po 70 i 80 ct. **Brzytwy Hidesa** angielskie, oraz Henckelsa złr. 2·20, 2·50, **Arbenza** z dwoma ostrzami złr. 3·—, każde następne ostrze 80 ct. Scyzoryki, nożyczki i t. p.

Meble żelazne: Łóżka składane złr. 5·50, łóżka zwykłe złr. 13·— i 15·—. Łóżka szafkowe z materacem z morskiej trawy złr. 16·—. Umywalnie od złr. 2·—. Łóżeczka dziecinne, Bidety, Klozety.

Dachówkę

doborową

bardzo lekką, czerwoną, lub smołowaną

poleca najtaniej firma

Bracia Mund

SKŁAD materjałów budowlanych

Lwów, Sykstuska 23.

Telefon 605. 899

KOŁDRY na wełnianej wacie po zł. 3·50, 4·50, 6·—, 7·—, 8·—, 9·—, 10·—, 11·—, 12 do 14.— zł. Kołdry jedwabne atłasowe po zł. 12·50, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 28 do 32. Nowość! Kołdry podwójne obustronnie do użytku, bardzo praktyczne i ładne, tylko o 1 do 2 zł. drożej od cen powyższych. Największy wybór tylko w specjalnej pracowni kołder i materaców 8148

Józefa Szustera Lwów, ul. Kopernika 5.

Dr. Ostaszewski-Barański

Z nad Drawy, Sawy i Soczy

Lwów 1903. — Nakładem drukarni M. Schmitta i Sp.

Główny skład w księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie, pl. Kapitulny.

Skład kapeluszy

Habiga — Pichlera — Ita Włoskie i angielskie.

Najnowsze cylindry

Kapelusze i Czapki myśliwskie poleca

TADEUSZ GÓRSKI

Lwów, plac Marjacki 8. 872

Winogrona stołowe najszlachetniejsze gatunki w 5-kilowych koszach, lub skrzynkach po 3 korony franko.

Schneider C. Traubenexport

Grabácz, Ungarn Torrutál. 825

Winogrona deserowe

tylko szlachetne gatunki 100 kg. z miejsca kor. 32, kosz pocztowy i opakowanie kor. 3. Kawony, sławne gatunki 100 kg. z opakow. kor. 10 wysyła za zaliczką

M. Békefi Obstexporteur

Nyiregyhaza (Ungarn). 811

Ułatwienie dla poszukujących do nabycia realności, dóbr i t. p, podaje Biuro informacyjne Lwów, ul. Janowska 12. Wszelkie zgłoszenia sprzedaży pożądane.

Najprzedniejszą herbatę

zbioru majowego, wyborną w smaku, aromatyczną i dobrze naciągającą, funt po zł. 3, 2 i 1.60 poleca Handel

Leonarda Soleckiego

we Lwowie — ulica Batorego l. 2. Wysyłki odwrotnie. 8153

Dr. Ostaszewski-Barański

Z KRAINY STU WYSP

Wrażenia z wycieczki po Dalmacji i jej wyspach.

Karta tytułowa wykonana przez art.-malarza p. M. Harasimowicza.

Lwów 1902. — Nakładem drukarni M. Schmitta i Sp.

Główny skład w księgarni H. ALTENBERGA we Lwowie, pl. Marjacki.

Cyrk Braci Truzzi

przy **placu Solarni** (obok ulicy Leona Sapiehy)

We czwartek 17 września

Wielkie galowe przedstawienie

Benefis i wieczór honorowy Dyrektora GIGETTO TRUZZI

z niezwykłym programem, składającym się z 12 nowych sportowych atrakcyj.

Przy dzisiejszem przedstawieniu artyści będą w stroju galowym.

Oraz pochód 40 osób w stroju z czasów Ferdynanda XIV.

Bliższe szczegóły podadzą afisze.

Muzyka wojskowa 30 pp. Początek o 8. godz.

Jako ostatnią nowość nadzwyczajnej dobroci nalewkę

MORELÓWKĘ

wyrabia i poleca wielką butelkę po 3 korony firma **Jan Muszyński, Lwów, Grodzickich 3.**

Nalewka morelowa jest niezwykle delikatną i odznacza się wykwintnym smakiem, kolorem i zapachem.

2 butelki na posełkę pocztową 5 klg. 911

Handel założony w r. 1789.

Świeży transport znakomitej **Herbaty Chińskiej** otrzymał i poleca

Fryderyk Schubuth i Spółka

Lwów, Rynek l. 45.

MARKA OCHRONNA FRYDERYK SCHUBUTH i Sa

Congo	Nr. 0	½ kilo. Kor.	3·20
Congo	„ 1	½ „ „	3·80
Souchong	„ 2	½ „ „	4·60
Zbiór majowy		½ „ „	6·—
Kaysow		½ „ „	8·—

Najlepsze okruchy herbat ½ kilo Koron 3·—, 3·60 i 4·60

Uwaga: Z powodu naśladowania opakowań naszych herbat, zarejestrowaliśmy **Markę ochronną** i takowe tylko z tym znakiem sprzedajemy.

Prosimy żądać: 913 **„Herbatę z Chińczykiem“.**

Przy wysyłkach opakowania nie liczymy.

Biuro komisowo-rolnicze we Lwowie, ul. Koralnicka l. 8

koncesjonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo do l. 87964/03

Pośredniczy w kupnie i sprzedaży majątków ziemskich — dzierżaw majątków, sprzedaży realności we Lwowie i na prowincji, młynów, gorzelń, browarów i wszelkich przedsiębiorstw przemysłowych. Przyjmuje w komis sprzedaż materjałów drzewnych i opałowych, zboża, spirytusu, chmielu, bydła opasowego i rozpłodowego — węgla kamiennego i ropy, — maszyn rolniczych i fabrycznych i t. d. i t. d. Przyjmuje zarząd realności we Lwowie za miernem wynagrodzeniem. 912

STANISŁAW OSUCHOWSKI.

Notre Dame de Lourdes

w Porąbce uszewskiej

koło Brzeska, — poczta loco.

Komitet budowy groty składa najserdeczniejsze dzięki Czcigodnym P. T. ofiarodawcom za datki i błaga wszystkich czcicieli M. Boskiej o wspomaganie nas w tem zbożnem dziele przez nadsyłanie choćby najskromniejszych ofiar pod powyższym adresem.

881 **Komitet.**

Winogrona stołowe wysyłamy w 5 klg. koszach franko za zaliczką do wszystkich części monarchji i zagranicy. Winogrona deserowe i muszkatelki 5 kilo po 3 kor. 841

Zygmunt Deutsch et Co.

Szabadka (Węgry), Szabadzki i kelebiacki właściciel winiarni.

LECZNICA

Dr. A. Tarnawskiego

w Kosowie

(stacja kol. Zabłotów) za Kołomyją otwarta do końca października.

Środki: Leczenie wodą i inne fizykalno-dyetetyczne. 833

Wszelkie roboty, wchodzące w zakres krawiecczyzny damskiej, wykonuje w najkrótszym czasie

Pracownia sukien damskich

„WALENTYNA“

ul. Teatralna l. 1, przy placu Maryackim we Lwowie.

Na żądanie **wykańcza robotę w przeciągu 24 godzin.** 855

Lwów-Kraków-Wiedeń

Warszawa-Wrocław-Berlin, Praga-Karlsbad, Rzym-Florencya-Wenecya, Zurych-Paryż-Ostenda, Kijów-Odessa-Wilno.

	1245	825		250	odj. Lwów	prz.	231		130	819
	251	622		240	odj. Lwów	prz.	1220		—	920
	733	139		718	prz. Czerniowce	odj.	703		—	130
	200	1000		1020	„ Jassy	„	1220		—	505
	725	600		925	„ Bukareszt	„	725		—	915
	935	1235		—	„ Konstancya	„	450		—	140
	†1030	—		—	„ Konstantynopol	„	†1000		—	—
	650	224		938	prz. Kraków	odj.	838		643	249
	911	—		—	prz. Warszawa	odj.	751		—	—
	217	1053		556	„ Wrocław	„	215		1005	622
	855	525		1119	„ Berlin	„	825		442	1130
	718	231		1000	odj. Kraków, dw. k. półn.	prz.	818		619	243
	1222	645		302	prz. Przerów	odj.	317		124	1040
	1228	651		308	odj. Przerów	prz.	329		116	1034
	930	545		950	prz. Praga	odj.	725		620	1105
	437	931		*208	„ Karlsbad	„	1150		*225	714
	345	940		615	prz. Wiedeń dw. k. półn.	odj.	1215		1005	750
	—	—		735	odj. Wiedeń dw. k. połud.	prz.	—		—	945
	—	—		1105	prz. Wenecya	odj.	—		—	445
	—	—		634	„ Florencya	„	—		—	910
	—	—		110	„ Rzym	„	—		—	230
via Avricour 825	825 (via Salzburg)	—	Ostende-Express 1045; Orient-Express 830	1000 (via Delle)	odj. Wiedeń dw. k. zach.	prz.	720	Ostende-Express 525; Orient-Express 550; via Avricour 710	710 (via Delle)	via Avricour 550
	531	—		633	prz. Zurych	odj.			825	
1055	715	—	733 (via Delle)	545	„ Paryż	„	835	708; 1235	845	1040
—	—	—	950	—	„ Ostenda	„	—	446	—	
	630	150		900	odj. Lwów	prz.	755		230	1020
	555	714		759	prz. Kijów (via Podwołoczyska)	odj.	814		834	1119
	818	824		803	„ Odessa (via Podwołoczyska)	„	814		749	819
	555	920		—	„ Kijów (via Brody)	„	—		659	1119
	1107	512		—	„ Wilno (via Brody)	„	—		129	729

† tylko w piątki i poniedziałki. * od 1. czerwca do 31. sierpnia.

Uwaga: Pociągi [illegible] oznaczone są tłustym drukiem. — Czas środkowoeuropejski.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego